

# Głos Koszaliński

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 20 gr

Poniedziałek, dnia 27 grudnia 1954 roku

Rok III. Nr 306 (697)

## Uchwała Rady Ministrów

w sprawie określenia zadań gromadzkiej rady narodowej i jej prezydium w zakresie gospodarki finansowej

Rada Ministrów podjęła uchwałę w sprawie określenia zadań gromadzkiej rady narodowej i jej prezydium w zakresie gospodarki finansowej. Jak wynika z tej uchwały, zakres kompetencji i zadania gromadzkiej rady narodowej w gospodarce finansowej są bardzo poważne.

Gromadzka rada narodowa uchwała na każdy rok budżet swej gromady, który obejmuje wpływy i wydatki. Nadzoruje ona wykonanie tego budżetu przez jej prezydium, zatwierdza sprawozdania prezydium z wykonania budżetu. Może również podejmować uchwały w zakresie różnych innych spraw finansowych.

Bardzo ważnym zadaniem gromadzkiej rady narodowej jest zabezpieczenie terminowego wpłacania podatku gruntowego i wykonania innych finansowych zobowiązań wobec państwa. GRN czuwa również nad właściwym stosowaniem przepisów o ulgach i zwolnieniach od podatku gruntowego.

Jeśli chodzi o budżet gromady, to na jego dochody składają się: m. in. wpływy z majątku, zakładów i urządzeń gospodarczych gromady, opłaty targowe i za świadczone usługi; udział w dochodach budżetu centralnego.

Z budżetu gromady finansowane są wydatki: na utrzymanie gromadzkiej rady narodowej, jej prezydium i komisji, na bruki, chodniki i zieleńce, na studnie publiczne, hydranty, zbiorniki przeciwpożarowe i urządzenia wodociągowe kanalizacyjne, na oświetlenie ulic i placów oraz na inne urządzenia komunalne, na targowiska i rzeźnie gromadzkie, na udzielanie pomocy ochotniczemu strażom pożarnym, jak też na zakłady i urządzenia gospodarcze, kulturalno-rozrywkowe i sportowe.

Z sum budżetowych GRN pokrywa również wydatki na pomieszczenia i obsługę gospodarczą szkół podstawowych, zespołów nauczania, przedszkoli i dziecińców wiejskich, na czynsz za mieszkania nauczycieli i kierowników świetlic, na świetlice gromadzkie, na biblioteki gromadzkie i punkty biblioteczne oraz na pomieszczenia i obsługę gospodarczą żłoków sezonowych. Ponadto GRN może ze swego budżetu udzielać doradczych pomocy osobom potrzebującym pomocy społecznej.

Przy gromadzkiej radach narodowych działają obywatelskie komisje podatkowe. Są one organem doradczym rad w sprawach podatkowych. Osobną uchwałą Rady Ministrów zawiera przepisy w sprawie opracowywania, uchwalania, zatwierdzania i wykonywania budżetów gromad. (PAP)

## Uchwała Rady Ministrów

o zakresie działania urzędów stanu cywilnego

Uchwała Rady Ministrów określa zakres działania urzędów stanu cywilnego przy prezydiach gromadzkiej rady narodowej oraz rad narodowych osiedli. W myśl tej uchwały urzędy stanu cywilnego przy prezydiach gromadzkiej rady narodowej i prezydiach rad narodowych osiedli przyjmować będą oświadczenia o wstąpieniu w związek małżeński, obowiązujące są one do sporządzania aktów małżeństw, urodzeń i zgonów, wydawania z nich wypisów oraz dokonywania różnych zmianek dodatkowych do przyjmowania oświadczeń o uznaniu dziecka oraz o nadaniu dziecku nazwiska.

W myśl uchwały wszystkie księgi stanu cywilnego oraz inne akta znajdujące się w posiadaniu urzędów stanu cywilnego, działających dotychczas przy prezydiach gminnych rad narodowych, przekazane zostaną urzędowi stanu cywilnego przy prezydiach rad narodowych osiedli.

Ważnym zadaniem urzędów stanu cywilnego jest prowadzenie ksiąg stanu cywilnego oraz innych akt bezpośrednio w tych urzędach w siedzibie PRN oraz za pośrednictwem prezydium gromadzkiej rady narodowej.

Mieszkańcy gromad będą mogli otrzymać odpisy z przekazanych ksiąg stanu cywilnego oraz innych akt bezpośrednio w tych urzędach w siedzibie PRN oraz za pośrednictwem prezydium gromadzkiej rady narodowej.

Rozmowę tow. N. S. Chruszczowa z angielskim uczonym i działaczem społecznym Johnem Bernalem — zamieszczamy na 3 str.

## X rocznica utworzenia

### Wietnamskiej Armii Ludowej

PEKIN. 22 grudnia naród wietnamski obchodził 10 rocznicę utworzenia Wietnamskiej Armii Ludowej.

Prezydent Wietnamskiej Republiki Demokratycznej Ho Szj Min w odezwie opublikowanej z okazji tej rocznicy pozdrowił żołnierzy i oficerów Armii Ludowej, która niezłomnie wykonywała swe chlubne zadania, przekształcając się w ciągu długiego czasu w nowoczesną armię.

W związku z rocznicą naczelny dowódca Wietnamskiej Armii Ludowej, generał Wo Nguen Giap wydał rozkaz, w którym stwierdza:

„Historia walk i utworzenie naszej Armii Ludowej — to dzieje zbrojnej walki całego narodu przeciwko agresji mocarstwa imperialistycznego...”

General Wo Nguen Giap wezwał żołnierzy i oficerów do dokonania kunsztu wojennego i hartowania ducha bojowego, by wykonać wskazanie Prezydenta Ho Szj Mina: — „umacniać Armię Ludową dla obrony ojczyzny i utrwalenia pokoju”.

Wśród wymienionych w komunikacie nazwisk figurują: b. premier Francji Paul Boncour, znany pisarz francuski Francois Mauriac, słynny uczonec i działacz społeczny F. Jollot-Curie, b. ministerowie — Paul Bastid i Jacques Soustelle, sekretarz KPF Jacques Duclos, generał Petit, Eugenie Cotton, deputowany d'Astier de la Vigerie, prof. Hadamard, znani artyści Simone Signoret, Yves Montant oraz Gerard Philippe.

## Dyskusja na I sesji parlamentu Chin Ludowych

PEKIN. 21 bm. rozpoczęła się pierwsza sesja Ogólnochińskiego Komitetu Ludowej Politycznej Rady Konsultatywnej drugiej kadencji.

23 bm. uczestnicy sesji przystąpili do dyskusji nad referatami Czou En-laja, Cze Szuntunga i Czang Po-czuma. W przemówieniach swych członkowie Komitetu zaaprobowali referaty i wyrazili nieugiętą wolę narodu chińskiego wyzwolenia Taiwanu.

## Kolejarze Wielkiej Brytanii proklamowali strajk powszechny na dzień 9 stycznia 1955 r.

LONDYN. Od kilku miesięcy komitet wykonawczy krajowego zrzeszenia związków zawodowych kolejarzy prowadził z brytyjskim ministerstwem transportu rokowania w sprawie podwyżki płac 500 tys. kolejarzy angielskich. Przed kil-

ku dniami rokowania te zostały zerwane, a w dniu 21 bm. komitet wykonawczy powziął decyzję w sprawie proklamowania na dzień 9 stycznia 1955 r. powszechnego strajku kolejarzy brytyjskich,

- ▷ Zamieszanie w obozie zwolenników układów paryskich
- ▷ Przygnębianie w amerykańskich kołach politycznych
- ▷ W ciągu 4 miesięcy Zgromadzenie Narodowe po raz drugi potępiło projekt uzbrojenia Niemiec

## Francuskie Zgromadzenie Narodowe odrzuca projekt układu o remilitaryzacji Niemiec zach. i utworzeniu „unii zachodnio-europejskiej”

PARYŻ. Francuskie Zgromadzenie Narodowe wypowiedziało się przeciwko remilitaryzacji odwetowych Niemiec zachodnich i przeciwko utworzeniu t. zw. „unii zachodnio-europejskiej”.

### Naród francuski walczący o pokój jest niezwyknięty

PISMO POLSKIEGO KOMITETU OBRONCÓW POKOJU DO FRANCUSKIEGO KOMITETU OBRONCÓW POKOJU

Polski Komitet Obronców Pokoju wystosował do Francuskiego Komitetu Obronców Pokoju pismo następującej treści:

Do Francuskiego Komitetu Obronców Pokoju

W związku z odrzuceniem przez francuskie Zgromadzenie Narodowe remilitaryzacji Niemiec, przesyłamy Wam najgorętsze gratulacje i braterskie pozdrowienia.

Wiadomość o odważnej, patriotycznej postawie francuskiego Zgromadzenia Narodowego przyjęła została przez społeczeństwo polskie ze szczerym uznaniem i głęboką radością, jako jeszcze jedno historyczne potwierdzenie wolnościowych tradycji narodu francuskiego. Patriotycznym aktem swych reprezentantów naród francuski zadokumentował raz jeszcze swą wolę pokoju i prowadzenia niezależnej polityki zagranicznej, odpowiadającej jego najwyższemu interesom.

W walce o pokój, przeciw odbudowie militarystyki niemieckiej, odwiecznego wroga Francji i Polski, zapewniamy Was o naszej tradycyjnej przyjaźni i aktywnej solidarności. Jesteśmy przekonani, że naród francuski przejdzie do porządku dziennego nad groźbą i szantażem ze strony amerykańskich i angielskich kół reakcyjnych, włączających swe złowrokie plany z odbudową hitlerowskiego Wehrmachtu, narzędzia rozpętania nowej wojny przeciw narodom Europy.

Francja walcząca o pokój — liczy może na aktywną solidarność i poparcie pokój milijonów narodów Europy i wszystkich sił pokojowych świata; Francja walcząca o pokój jest niezwyknięta, bo służy sprawie, która jest sprawą całej ludzkości.

POLSKI KOMITET OBRONCÓW POKOJU

## Komunikat komitetu obchodu 10 rocznicy układu radziecko - francuskiego

PARYŻ. Prezydium komitetu obchodu 10 rocznicy układu radziecko-francuskiego i 30 rocznicy uznania Związku Radzieckiego przez Francję ogłosiło komunikat, w którym stwierdza, że do akcji komitetu przyłączyło się około 200 poważnych polityków i społecznych działaczy francuskich. Na czele komitetu stoi Edouard Herriot, honorowy przewodniczący francuskiego Zgromadzenia Narodowego.

Wśród wymienionych w komunikacie nazwisk figurują: b. premier Francji Paul Boncour, znany pisarz francuski Francois Mauriac, słynny uczonec i działacz społeczny F. Jollot-Curie, b. ministrowie — Paul Bastid i Jacques Soustelle, sekretarz KPF Jacques Duclos, generał Petit, Eugenie Cotton, deputowany d'Astier de la Vigerie, prof. Hadamard, znani artyści Simone Signoret, Yves Montant oraz Gerard Philippe.

W dalszym ciągu komitet podkreśla, że zasadniczym celem jego prac jest potwierdzenie obowiązku dochowania przez Francuzów wierności umowom, które zostały zawarte w obronie przed wspólnym wrogiem Francji i ZSRR oraz stanowiącą podstawę zachowania i utrwalenia pokoju. Cel ten został przychylnie przyjęty przez społeczeństwo francuskie na licznych zebraniach poświęconych wymienionym

rocznicom. Tego rodzaju zebrania odbyły się w Paryżu, Lyonie, Bordeaux, Marsylii, Lille i w innych większych miastach.

Pod nacjonalnym burzliwym, postępowym kierunkiem Zgromadzenie Narodowe w godzinach rannych dnia 24 grudnia odrzuciło 280 głosami przeciwko 259 artykuł 1 projektu ustawy ratyfikacji o zgodzie na remilitaryzację Niemiec zachodnich i na utworzenie „unii zachodnio-europejskiej”. Wobec tego premier Mendes-France uciekł się do nowego ostatecznego manewru i postawił kwestię zaufania oraz zażądał ponownego przegłosowania tego artykułu. W dniu 27 grudnia francuskie Zgromadzenie Narodowe rozpatrzyło raz jeszcze tę sprawę, jak również inne kwestie, z którymi Mendes-France połączył sprawę zaufania.

Wyniki głosowania z dnia 24 bm. wywołały ogromne wrażenie zarówno w Paryżu jak i w innych stolicach.

Amerykańskie i brytyjskie koła rządzące wywierają brutalny nacisk by skłonić parlament francuski do zrewidowania uchwały z dnia 24 grudnia.

Poniżej odtwarzamy przebieg posiedzenia parlamentu francuskiego, na którym zapadła uchwała odrzucająca plan odbudowy Wehrmachtu.

### OBRAZY ZGROMADZENIA NARODOWEGO W NOCY Z DNIA 23 NA 24 GRUDNIA

Późnym wieczorem 23 bm. przemawiał — jak już donosiliśmy — postępowy republikanin Pierre Cot. Podkreślił on, że argumenty Mendes-France'a na rzecz ratyfikacji układów paryskich nie wytrzymują krytyki. Tak zwane „gwarancje” przed odrodzeniem militarystyki niemieckiej są „zupelnym złudzeniem. Przeciwno odrodzeniu militarystyki niemieckiej występują także szerokie masy ludowe w Niemczech. Francja — przypomniawszy — padła ofiarą agresji niemieckiej

podczas pierwszej i drugiej wojny światowej. Perspektywa wskrzeszenia militarystyki niemieckiej niepokoi również kraje Wschodu.

Gdyby — powiedział dalej Pierre Cot — Związek Radziecki nie nam dotychczas nie powiedział i gdyby czekał do chwili, aż ratyfikujemy układy paryskie, a dopiero potem oświadczył, że nie dadzą się one pogodzić z układem francusko-radzieckim, wówczas mielibyśmy prawo mówić: powinniście byli ostrzec nas. Otrzymałoby jednak ostrzeżenie i wiemy, co nas czeka. Ratyfikacja układów paryskich zniweczyłoby nam je na zwołanie konferencji czterech mocarstw. Oznaczałoby ona, że wyrzekamy się pod staw układu poczdamskiego. Będziemy więc głosować przeciwko układowi paryskiemu.

(Dokończenie na 2 str.)

## Depesza ZG ZMP do Związku Młodych Dziewcząt Francuskich

WARSZAWA. W związku z 18 rocznicą powstania Związku Młodych Dziewcząt Francuskich (UJFF) Zarząd Główny ZMP przesłał depeszę z serdecznymi pozdrowieniami. W depeszy tej czytamy m. in.:

„Młodzież polska solidaryzuje się całym sercem z Waszą ofiarną walką przeciwko wskrzeszeniu odwetowego militarystyki niemieckiej, przeciwko ratyfikacji wojennych układów paryskich, zagrażających pokojowi Europy oraz bezpieczeństwu naszych narodów. Życzymy Wam dalszych sukcesów w walce o pokój i przyjaźń między narodami, o szczęśliwe życie młodzieży w Waszym kraju”.

## Wzmoc tempo dostaw żywca

DZIĘKI ożywieniu pracy masowo-politycznej i usprawnieniu pracy aparatu skupu w szeregu powiatów naszego województwa poważnie wzrosło tempo likwidacji zaległości w obowiązkowych dostawach żywca. Przewodzący pod tym względem powiaty: Bytów, który plan grudniowy (obejmujący zaległości w dostawach z poprzednich miesięcy) po odliczeniu ulg, zamienników itp. wykonał w 30 proc., następnie powiat człuchowski — 30 proc. planu i powiat zlotowski — 45 proc. planu.

W dalszym ciągu niedostatecznie przebiega realizacja obowiązkowych dostaw żywca w powiatkach (proc. planu grudniowego):  
Kolobrzeg — 9,9  
Walcz — 12,3  
Szczecinek — 15,4  
Koszalin — 21,5

W powiecie koszalińskim poważnie zaległości w dostawach posiada gmina Kraśnik. W gminie tej podstawowe organizacje partyjne nie przejawiają dostatecznej troski o to, by z obowiązkowych dostaw rozliczyli się w pierwszym rzędzie człon-

komie partii i aktyw gromadzki. Totęż wśród legalizacji z dostawami w tej gminie znajdują się m. in. aktywiści, jak np. sekretarz podstawowej organizacji partyjnej w gromadzie Parno wo — Jan Brzeźniak. Jan Brzeźniak gospodarząc na 9 ha, zalega z dostawą: 1122 kg zboża, 3458 kg ziemniaków, 100 litrów mleka (na resztę otrzymał ulgę) oraz 256 kg żywca.

Aby wykonać plan obowiązkowych dostaw żywca Prezydium GRN w Kraśniku musi w pierwszym rzędzie rozliczyć się z aktywnymi, którzy są oporni w dostawach — surowo karać. Również i podstawowe organizacje partyjne winny wyciągnąć w stosunku do tych swych członków, którzy zalegają w dostawach, właściwe wnioski.

Niedostatecznie przebiega likwidacja zaległości w wykonaniu obowiązkowych dostaw żywca w powiecie wa-

leckim to wynik nie przełamano do końca liberalizacji prezydium rad narodowych w stosunku do opornych. Mimo, że zalegających opornie w dostawach żywca w tym powiecie jest wielu, mimo że spotykamy tam liczne wypadki spekulacji mięsem, dotychczas skierowano do prokuratora o ukaranie opornych zaledwie 2 wnioski. Podobny liberalizm istnieje również w powiecie kolobrzeczkim, gdzie wnioski o ukaranie opornych zaczęto sporządzać dopiero 28 bm.

Plan dostaw żywca jest w pełni realny. Świadczy o tym chociażby wykonanie operacyjnych planów skupu żywca, obejmujących skup wołnorynkowy i na podstawie kontraktów. Tak np. w powiecie białogardzkim, który mimo że nadal pod względem realizacji obowiązkowych dostaw żywca zajmuje jedno z ostatnich miejsc w województwie, plan opera-

tywny w grudniu wykonano już w 83 proc. a więc obok powiatu bytowskiego, w stosunku najwyższym w województwie.

Jeśli chodzi o PGR-y, to w wykonaniu obowiązkowych dostaw żywca za miesiąc grudnia przodują PGR-y w powiecie Kolobrzeg — 188 proc. planu, Drawsko — 99,1 proc. planu, oraz Człuchów — 97,5 proc. planu.

Siabło w dalszym ciągu przebiegają dostawy żywca z PGR-ów powiatu bytowskiego — 46 proc. planu, miasteczkiego — 35 proc., zlotowskiego — 34 proc. i waleckiego — 46 proc. planu grudnia.

Do końca roku pozostało już niewiele dni. W okresie tym aparat skupu, prezydium rad narodowych oraz organizacje partyjne na wsi muszą szczególnie żywić swą pracę. Podstawowe organizacje partyjne winny dbać o to, aby każdy członek partii w pełni wywiązał się z obowiązkowych dostaw, w stosunku zaś do tych, którzy planu nie wykonali — winny wyciągnąć właściwe wnioski. Hasłem w pracy na wsi musi stać: „Wchodzimy w nowy rok bez żadnych zaległości wobec państwa”.

# Z polityką uzbrajania Niemiec zach. — z polityką wskrzeszania hitlerowskiego Wehrmachtu naród francuski nigdy się nie pogodzi

## Francuskie „NIE!”

A więc, mimo wysiłków, nadludzkich wysiłków premiera Mendes-France'a większość francuskiego parlamentu, którą w sierpniu odrzuciła układy o EWG, obecnie odrzuciła główne postanowienie układów paryskich dotyczące remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Wśród zwolenników hitlerowskiego Wehrmachtu — tych z Waszyngtonu, Londynu i Paryża — oraz w państwie Adenauera powstał prawdziwy popłoch. Wydawało im się, że wszystko było przygotowane jak najlepiej, że gorączkowy pośpiech zaskoczył opinie publiczną i pozwolił tym razem doprowadzić do końca plan zarządy bezpieczeństwa narodu francuskiego. No i nastąpiło potknięcie przy pierwszym już artykule projektu ustawy. Co miało się zdarzyć?

Czytelnicy przypominają sobie niewątpliwie, że po upadku projektu o tzw. armii europejskiej, wskrzesiciele militarystyki niemieckiego wymyślili nowy sposób. Mianowicie brytyjski minister spraw zagranicznych, Eden, wygrzebał z archiwów tzw. pakt brukselski, który państwa zachodnio-europejskie zawarły w celu zabezpieczenia przed groźbą odrodzenia militarystyki niemieckiej. Pakt ten otrzymano z kursu i uchwalono dodatkowe protokoły rozszerzające pakt przez włączenie doń Niemiec zachodnich oraz Włoch i utworzenie w ten sposób „unii zachodnio-europejskiej”. Innymi słowy postanowiono pakt mający zabezpieczyć przed odrodzeniem militarystyki niemieckiej wykorzystać do wskrzeszenia militarystyki niemieckiej.

Otóż zarówno te protokoły, jak również protokoły dotyczące utworzenia armii zachodnio-niemieckiej zostały przez francuskie Zgromadzenie Narodowe odrzucone. Fakt ten, jak stwierdza korespondent agencji United Press, „wywołał przygnębienie w amerykańskich kołach politycznych”. Sekretarz prezydenta Eisenhowera do spraw prasowych, Haggerty, podkreślił, że „prezydent uważa niepomyślne wyniki głosowania we francuskim Zgromadzeniu Narodowym za akt niezwykle poważny”. W sobotę amerykański sekretarz stanu, Dulles, kilkakrotnie rozmawiał przez telefon z Eisenhowerem, który spędza święta na wsi. Tematem rozmów, jak pisze korespondent agencji Associated Press, była „napięta sytuacja we Francji”. Jednym słowem konsternacja na całego.

Czy oznacza to, że sprawa jest ostatecznie zakończona, że plan wskrzeszenia Wehrmachtu ostatecznie odrzucono? Nie, walka trwa nadal. Premier Mendes-France zażądał powtórne głosowania, zapowiadając, że powtórne odrzucenie tych protokołów będzie równoznaczne z jego dymisją.

Głosowanie to odbędzie się dziś, w ponie-

dzialek o godzinie 15. Czas dzielący odrzucenie remilitaryzacji Niemiec zachodnich od powtórnego głosowania jest gorączkowo wykorzystywany przez wskrzesicieli Wehrmachtu. Znow, jak tylekroć w ciągu lat powojennych poszły w ruch wszelakiego rodzaju naciski. Waszyngton i Londyn grożą, że „remilitaryzacja Niemiec zachodnich zostanie przeprowadzona niezależnie od stanowiska Francji i od woli parlamentu francuskiego”. Są to przysłowio „strachy na Lachy”, rzecz bowiem w tym, że sprzeciw Francji musiałby doprowadzić do rozbięcia paktu atlantyckiego, a do tego przecież za żadną cenę Amerykanie nie chcieliby dopuścić. Dlatego też Amerykanie usiłują inną jeszcze groźbą zastraszyć deputowanych francuskich. Mianowicie zapowiadają, że wezmą Francję w kleszcze, że rząd USA będzie zbroił frankistowską Hiszpanię, „Jeśli parlament francuski ostatecznie odrzuci układy paryskie — pisze korespondent United Press — wówczas Waszyngton nawiaże rozmowy z Hiszpanią dla rozpatrzenia rozmaitych problemów militarnych”.

Jak z tego widać, Francja znalazła się znów pod koncentrycznym atakiem. Czy ma się oprzeć? Oto pytanie, które stawiają sobie miliony ludzi na całym świecie. Odpowiedź na to pytanie da nam dzisiejsze głosowanie. Naród francuski zdaje sobie sprawę ze zgubnych następstw remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Dal tego dowody potężnym oporem przeciwko planom rządu Lanieli i rządu Mendes-France'a. Oporem, który dwukrotnie w ciągu kilku miesięcy doprowadził do odrzucenia przez parlament układów zagrażających pokojowi i bezpieczeństwu narodów europejskich. Jak podkreśla burżuazyjny dziennik francuski „Monde”, „mimo wszystko fakt pozostaje faktem, że w ciągu czterech miesięcy Zgromadzenie Narodowe po raz drugi potępiło politykę uzbrajania Niemiec...”

Z polityką uzbrajania Niemiec zachodnich, z polityką wskrzeszania hitlerowskiego Wehrmachtu naród francuski nigdy się nie pogodzi. Nie pogodzi się żaden naród europejski, który dotkliwie odczuł bestialstwa, jakie niosą z sobą uzbrojone kohorty pruskie.

W dniu dzisiejszym, kiedy to w parlamencie francuskim decydują się losy ratyfikacji układów paryskich, naród polski, jak wszystkie narody europejskie jest sercem z narodem francuskim.

„Francja walcząca o pokój — czytamy w liście Polskiego Komitetu Obronców Pokoju do francuskich obrońców pokoju — liczy może na aktywną solidarność i poparcie pokój milujących narodów Europy i wszystkich sił pokojowych świata”.

K. G.

## Echa uchwały francuskiego Zgromadzenia Narodowego odrzucającej układ w sprawie remilitaryzacji Niemiec zachodnich

### PRASA FRANCUSKA O WYNIKACH GŁOSOWANIA W ZGROMADZENIU NARODOWYM.

PARYŻ. Dzienniki paryskie omawiają szeroko debatę w Zgromadzeniu Narodowym nad ratyfikacją układów paryskich i wyniki głosowania w dniu 24 grudnia. Podkreślają one, że mimo wysiłków rządu Mendes-France'a, większość deputowanych odrzuciła koncepcję uzbrojenia Niemiec zachodnich. Dzienniki zwracają uwagę, że Mendes-France nie spodziewał się takich wyników głosowania nad pierwszym i zasadniczym artykułem układów paryskich, oraz zaznaczają, że wyniki te wywołały prawdziwe zamieszanie w obozie zwolenników tych układów.

### PRASA AMERYKAŃSKA O WYNIKACH GŁOSOWANIA WE FRANCUSKIM ZGROMADZENIU NARODOWYM.

NOWY JORK. Waszyngtoński korespondent agencji United Press Galbraith podkreśla, że odrzucenie przez francuskie Zgromadzenie Narodowe projektu utworzenia „unii zachodnio-europejskiej” i ponownego uzbrojenia Niemiec „wywołało przygnębienie w amerykańskich kołach politycznych”.

### ECHA W LONDYNIE — OŚWIADCZENIE BRITYJSKIEGO MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH.

LONDYN. Agencja Reutersa podaje, że uchwała francuskiego Zgromadzenia Narodowego wywołała wstrząs w kołach rządzących Wielkiej Brytanii. Dnia 24 bm. minister spraw zagranicznych Eden odbył 6-godzinna naradę z niektórymi członkami rządu oraz ze swymi najbliższymi współpracownikami. Rozmawiał on również dwukrotnie przez telefon z sekretarzem stanu USA Dullesem.

Następnie brytyjskie ministerstwo spraw zagranicznych ogłosiło deklarację, która zawiera ostre pogroźki pod adresem Francji.

### ECHA W BONN

BERLIN. Z Bonn donoszą, że w piątek w południe Adenauer wezwał swych najbliższych doradców na konferencję, by omówić skutki decyzji parlamentu francuskiego. Bonnki korespondent agencji United Press podaje, że wiadomości, jakie nadeszły z Paryża, „spowodowały kociokwęk w kołach adenaurowskich i zepsuły nastroje świąteczne w Bonn, gdzie spodziewano się, że francuskie Zgromadzenie Narodowe dokona w nocy z 23 na 24 ratyfikacji układów paryskich”. Agencja ta stwierdza następnie, że wyniki debaty we francuskim Zgromadzeniu Narodowym „uszywniały stanowisko przeciwników Adenauera w Bundestagu”.

### DALSZA PRESJA USA

NOWY JORK. Amerykańskie agencje prasowe donoszą, że rząd USA solidaryzuje się z oświadczeniem brytyjskiego

ministerstwa spraw zagranicznych. Komentator tej agencji wyjaśnia, że departament stanu oficjalnie nie ogłosił swej własnej deklaracji w sprawie rezultatów głosowania we francuskim Zgromadzeniu Narodowym, ponieważ... „chce uniknąć jakiegokolwiek pozorów ingerencji do spraw europejskich”.

Agencja United Press dowiada się, że do środków prasy na Francję należy nie tylko zapowiedź ramilitaryzacji Niemiec zachodnich niezależnie

od stanowiska Francji, lecz także plan zwiększenia sił zbrojnych Hiszpanii. „Rząd USA — stwierdza UP — zwróci większą uwagę na rolę Hiszpanii i na znaczenie hiszpańskich sił zbrojnych. Jeśli parlament francuski ostatecznie odrzuci układy paryskie, wówczas Waszyngton nawiaże nowe rozmowy z Hiszpanią dla rozpatrzenia rozmaitych problemów militarnych. Dulles w najbliższych dniach spotka się z ambasadorem hiszpańskim w Waszyngtonie.”

## Francuskie Zgromadzenie Narodowe odrzuca projekt układu o remilitaryzacji Niemiec zachodnich i utworzeniu „unii zachodnio-europejskiej”

(Dokończenie z 1 str.)

Następnie deputowany gaulliowski Seynat uzasadniał wniosek o odroczenie ratyfikacji układów paryskich do czasu przeprowadzenia referendum ogólnonarodowego w sprawie stosunku Francuzów do remilitaryzacji Niemiec. Jednakże przewodniczący komisji spraw zagranicznych Daniel Mayer wystąpił przeciwko temu wnioskowi i deputowany Seynat wycofał go.

Z kolei deputowany Badie motywował swój wniosek o odroczenie ratyfikacji układów paryskich do czasu wyjaśnienia rozbieżności między Bonn a Paryżem w sprawie interpretacji układu o Zagłębiu Saary. Jak już donosiliśmy, Zgromadzenie Narodowe odrzuciło wniosek deputowanego Badie 430 głosami przeciwko 181.

Około godziny 1 w nocy z 23 na 24 grudnia wznowiona została dyskusja. Przemawiali deputowani Rosenblatt (komunista), Bonnefous (gaullista), deputowani z obszarów zamorskich Dicko i Ranaivo oraz inni. Wielu z tych mówców poddało krytyce układy paryskie.

Po zakończeniu dyskusji ogólnej obrady znów przerwano. Posiedzenie wznowiono o godzinie 4 min. 15, by przystąpić do głosowania nad poszczególnymi artykułami ustawy ratyfikacyjnej.

W imieniu grupy KRP deputowany Francis De Menthon zakomunikował, że grupa ta, licząca 85 deputowanych, głosować będzie przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich i przeciw przystąpieniu ich do paktu atlantyckiego. Umotywował on to stanowisko okolicznością, że MRF zgadza się na remilitaryzację Niemiec zachodnich w ramach „armii europejskiej” a nie w sposób przewidziany układami paryskimi.

Premier Mendes-France w dramatycznym apelu ponownie wezwał większość Zgromadzenia, by ratyfikowała układy paryskie.

Rozpoczęło się głosowanie. Pod głosowanie poddano najpierw pierwszy artykuł projektu ustawy, zgodnym z którym prezydentowi republiki zezwala się na ratyfikowanie dodatkowego protokołu do paktu brukselskiego (czyli protokołu rozszerzającego pakt brukselski przez włączenie doń Niemiec zachodnich i Włoch oraz przewidującego utworzenie w ten sposób „unii zachodnio-europejskiej”, jak również protokołów o utworzeniu armii zachodnio-niemieckiej o siłach zbrojnych krajów „unii zachodnio-europejskiej”, o kontroli nad zbrojeniami i o utworzeniu europejskiej puli zbrojeniowej”. Innymi słowy, artykuł ten zawiera zasadnicze postanowienia układów paryskich, przewidujące uzbrojenie odwetowych Niemiec zachodnich i włączenie ich do

owego agresywnego ugrupowania militarne.

Artykuł ten został odrzucony przez francuskie Zgromadzenie Narodowe 260 głosami przeciwko 259.

O godzinie 5,30 Mendes-France, wstrząśnięty tym wynikiem, oświadczył, że obecnie wiąże z odrzuconym przez parlament artykułem 1 kwestię zaufania, wobec czego domaga się ponownego głosowania nad tym artykułem wraz z kwestią zaufania dla rządu. Jednocześnie premier postawił kwestię zaufania w związku z dwoma następnymi artykułami projektu ustawy: o włączeniu Niemiec zachodnich do paktu atlantyckiego i o „zakończeniu reżimu okupacyjnego w Niemczech zachodnich”.

Po godzinnej przerwie posiedzenie otwarto znów o godzinie 7 rano. Mendes-France natychmiast zakomunikował, że stawia kwestię zaufania jeszcze w następujących trzech sprawach domagając się:

1) uchwalenia wniosku deputowanego Palewskiego, przewidującego, że wymiana dokumentów ratyfikacyjnych do konana zostanie jednocześnie w odniesieniu do wszystkich części składanych układów paryskich;

2) odrzucenia wniosku deputowanego Palewskiego o odroczeniu wykonania układów paryskich do dnia 1 grudnia 1955 roku;

3) odrzucenia wniosku deputowanego Loustanau-Lacau, by układy paryskie weszły w życie dopiero po podpisaniu przez uczestniczące kraje dodatkowego protokołu w sprawie ściślego wykonania tych układów.

W ten sposób premier Mendes-France postawił kwestię zaufania w pięciu sprawach.

Następnie rozpoczęło się głosowanie nad sprawozdaniem deputowanego Isorni o „zakończeniu reżimu okupacyjnego” w Niemczech zachodnich i o wprowadzeniu odpowiednich zmian do tzw. „układu ogólnego”. Wniosek ten przewidywał przebywanie wojsk francuskich wraz z innymi wojskami okupacyjnymi na terenie Niemiec zachodnich. Całość tego sprawozdania wypowiadającego się za przyjęciem odnośnych postanowień układów paryskich została zatwierdzona 380 głosami przeciwko 189.

Zgromadzenie Narodowe zapowiedziało również sprawozdanie deputowanego Vendroux o ratyfikacji układu między Paryżem a Bonn w sprawie Zagłębia Saary. Za ratyfikacją tego układu głosowało 368 deputowanych, a przeciwko 145. Posiedzenie zamknięto o godzinie 7,55 czasu warszawskiego.

Następne posiedzenie Zgromadzenia Narodowego wyznaczono na poniedziałek 27 bm. o godzinie 15.

## „Skoro uzbroicie już Niemcy — nie zdołacie ich rozbroić”

PARYŻ. Dnia 23 bm. na posiedzeniu popołudniowym francuskiego Zgromadzenia Narodowego debatującego nad układami paryskimi Edouard Herriot, honorowy przewodniczący Zgromadzenia, wygłosił następujące przemówienie:

Nie będę mógł głosować za układami, które nam przedstawia — rozpoczął swe przemówienie Herriot. Problemy wysunięte przez układy paryskie wywołały w moim sumieniu, tak samo jak niewątpliwie w sumieniu wielu kolegów, poważną skrępowanie, których nie nie zdołało usunąć.

Przed wszystkim układy paryskie sprawują, że tracimy kożyski wpływające z innych układów międzynarodowych, jak poczdamski. Jeśli chodzi o Niemcy, wielu z nas żywi te same uczucia co ja. W tym sąsiadującym z nami kraju widzimy dwa wielkie dzielące go prądy, między którymi zachodzi gwałtowny konflikt. Są tam ludzie, którzy chcą wskrzesić Niemcy militarystyczne, Niemcy totalnej wojny. Wzdrażam się przed obdarzeniem ich przyjaźnią, ponieważ nie mogę zapomnieć o tylu naszych poległych z ich wian, bractwach.

Z drugiej strony są inne Niemcy, które próbują wyzwoleć się. Są to młodzi ludzie, związkowcy, socjaliści, kościółcy protestanckie. Jako Francuz i jako republikanin uważam za rzecz paradoksalną, by Francuzi mieli przyjąć z pomocą reakcyjnym Niemcom.

Dalej Herriot stwierdził, że do odmownego stanowiska wobec układów paryskich skłania go również fakt, że problem Zagłębia Saary nie został uregulowany.

W wyniku układów paryskich — oświadczył następnie mówca

### Przemówienie E. HERRIOTA we francuskim Zgromadzeniu Narodowym

— wkraczamy na drogę nadmiernych zbrojeń. Rozpoczynamy znów złowieszczy wyścig co raz większych ciężarów militarnych w chwili, gdy możemy spodziewać się zmniejszenia tych obciążeń obarczających na rody.

Herriot zwrócił z kolei uwagę na złudny charakter „kontroli” nad zbrojeniami przemilitaryzowanych Niemiec. Zachowałem — mówił Herriot — smutne wspomnienia o próbach

kontroli podjętych po wojnie w 1914 — 1918 roku. Układy paryskie przywracają nie tylko armię i policję, lecz także gęsta po, której działalność tak boleśnie odczuliśmy.

Skoro uzbroicie już Niemcy — nie zdołacie ich rozbroić.

Kończąc swe przemówienie Herriot zwrócił się do Stanów Zjednoczonych. „Traktując Francję tak jak dzisiaj — mówił — Stany Zjednoczone nie spełniają dobrego uczynku. Nasi przyjaciele amerykańscy powinni pamiętać, że Francja należała do głównych ofiar militarystyki niemieckiej, że miała licznych męczenników i zasługowała na jak największe względy”.

## Nacisk USA na Francję przybiera niebywale formy

NOWY JORK. Prasa amerykańska uczestniczy aktywnie w kampanii szantażu i nacisku, rozpetanej przez departament stanu przeciwko Francji. Celem tej kampanii jest zmuszenie deputowanych francuskich do zmiany swej własnej decyzji i do wyrażenia zgody na ratyfikację układów paryskich przewidujących remilitaryzację Niemiec zachodnich.

„New York Times” z 26 grudnia wyraża się w obelżywym sposób o parlamencie francuskim, twierdząc, że uchwała powzięta w nocy z 23 na 24 bm. dowodzi, iż francuskie Zgromadzenie Narodowe „jest najbardziej nieodpowiedzialnym parlamentem”. Uchwałę francuskiego Zgromadzenia Narodowego, odrzucającą remilitaryzację Niemiec zachodnich, dziennik określa jako

„wybryk” i jako skutek „intrygi i lekkomyślności”.

Komentator agencji amerykańskiej Associated Press podaje, iż Dulles wątpi obecnie czy „Francja może podejmować decyzje, jakich się wymaga od wielkiego mocarstwa...”

Prasa amerykańska ujawnia, że w kierowanej przez Waszyngton kampanii nacisku na Francję — wyznaczono Londynowi rolę bezpośredniego wykonawcy. W związku z tym brytyjskie ministerstwo spraw zagranicznych ogłosiło jak wiadomo — deklarację zawierającą zapowiedź, że remilitaryzacja Niemiec zachodnich zostanie przeprowadzona nawet bez zgody Francji. Treść tej deklaracji została uzgodniona między Waszyngtonem a Londynem.

MOSKWA. Agencja TASS donosi z Belgradu, że paryski

korespondent jugosłowiański go dziennika „Politika” referując przebieg historycznego posiedzenia Zgromadzenia Narodowego podkreśla, iż wynik piątkowego głosowania był wielką niespodzianką dla zwolenników remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Korespondent pisze m. in.:

„Mimo, że parlament francuski nie wypowiedział jeszcze ostatniego słowa, a premier Mendes-France żąda nowego czytania projektu ustawy w sprawie układów paryskich, niemniej jednak piątkowe głosowanie oznacza ciężki cios dla unii zachodnio-europejskiej, a szczególnie dla Mendes-France'a. Głosowanie to jest w istocie rzeczy potępieniem zbrojeń Niemiec zachodnich, podobnie jak miało to miejsce z „europejską wspólnotą obronną”.

# Rozmowa N. S. Chruszczowa z angielskim uczonym i działaczem społecznym Johnem Bernalem

MOSKWA. Agencja TASS podaje:

Dnia 25 września 1954 roku N. S. Chruszczow przyjął angielskiego uczonego i działacza społecznego, laureata Międzynarodowej Nagrody Stallnowskiej „Za utrwalanie pokoju między narodami”, prof. Johna Bernala.

W tych dniach prof. Bernal opublikował w dzienniku „Times” wyjątki z rozmowy z N. S. Chruszczowem. Podajemy pełny tekst tej rozmowy.

**PYTANIE.** Nowa polityka Związku Radzieckiego w dziedzinie rolnictwa wywołała za granicą wiele różnych komentarzy. Polityka ta jest często przedstawiana jako wyraz nowego kryzysu w rolnictwie i jako fiasko systemu kolektywizacji. Odbiorca uwaga poświęcona rolnictwu, liczne nowe zarządzenia, a nawet sama wystawa rolnicza — wszystko to przytaczane jest jako potwierdzenie takiego punktu widzenia. Między innymi za dowód powagi sytuacji uważa nie jest szybkie tempo zagospodarowywania ziem nowych na Syberii i w Kazachstanie. Właśnie dlatego chciałbym, aby pan, ponieważ pan jest w znacznej mierze odpowiedzialnym za nowy kurs, wyjaśnił podstawowe względy polityczne, jakimi kierowano się w tej kwestii.

**ODPOWIEDZ.** Czytał pan niewątpliwie ogłoszone w prasie materiały dotyczące posiedzeń plenarnych Komitetu Centralnego KPZR, poświęconych problemom dalszego rozwoju rolnictwa w ZSRR. Uchwaliły się spotkały się za granicą z szerokim oddźwiękiem. Wrogowie Związku Radzieckiego usiłują wykorzystać naszą krytykę niedociągnięć w dziedzinie rolnictwa dla własnych celów i nadać tej krytyce wygodny dla siebie sens.

Rzeczywiście ostro krytykujemy nasze niedociągnięcia w rolnictwie. Jednakże nie jest to samobieżne, które wynikałoby z jakiegoś chorobliwego poczucia skruchy. Krytykujemy, ponieważ surowa krytyka pomaga wszystkim naszym pracownikom głębiej zrozumieć i uświadomić sobie na sze słabe strony, aby lepiej pracować i szybciej usunąć niedociągnięcia.

Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego, opierając się na sukcesach w dziedzinie uprzemysłowienia kraju, wysunęła zadanie osiągnięcia w ciągu 2—3 lat, radykalnego wzrostu produkcji artykułów powszechnego użytku. Jasne jest, że aby zwiększyć produkcję artykułów powszechnego użytku, trzeba w szybszym tempie rozwijać rolnictwo, a zwłaszcza znacznie zwiększyć produkcję zbóż.

Za granicą mówiono wiele o pozornej sprzeczności między oświadczeniami J. W. Stalina na XVIII Zjeździe Partii i G. M. Malenkowa na XIX Zjeździe Partii, że problem zbożowy w naszym kraju jest rozwiązany, a uchwalamy ostatecznych posiedzeń plenarnych KC KPZR, które podkreślają konieczność zwiększenia produkcji zbóż oraz rozszerzenia obszarów zasiewów zbóż przez zagospodarowanie ziem nie uprawianych. W istocie rzeczy nie ma tu sprzeczności. J. W. Stalin i G. M. Malenkow mieli rację, mówiąc, że mamy dostateczną ilość zbóż, aby zaopatrzyć w chleb całą ludność. Kraj nasz zaspokalał swe potrzeby w zakresie zbóż. Dziś również mamy go pod dostatkiem, mamy też niezbedne rezerwy. Nie samym jednak chlebem człowiek żyje. Właśnie inne potrzeby człowieka wymagają pośrodku zwiększenia produkcji zbóż.

Rozwój Związku Radzieckiego, wzmocnienia się gospodarki kraju i osiągnięcia

na tej podstawie poprawy sytuacji mas pracujących w ostatnich kilku latach — spowodowały, że wzrósł w znacznym stopniu popyt na rozmaite artykuły, których poprzednio nie mieliśmy pod dostatkiem. Co roku obniżamy ceny towarów i w związku z tym podnosi się realna wartość płac robotniczych i urzędniczych, zwiększa się zdolność nabywcza ludności. Jest rzeczą zrozumiałą, że jednocześnie zmniejsza się popyt na artykuły gorszego gatunku i przeciwnie, znacznie wzrasta popyt na artykuły wyższego gatunku. Coraz więcej ludzi żąda w sklepach artykułów delikatniejszych. Po wojnie, gdy ceny były wysokie, wydawało się, że zaopatrzenie ludności w artykuły powszechnego użytku jest zadowolające. Dziś, gdy po kilku latach ceny są znacznie niższe, daje się zaobserwować pewien brak poszczególnych artykułów, mimo że produkcja wszystkich tych rodzajów towarów w rzeczywistości znacznie wzrosła.

Popyt na artykuły wyższej jakości daje się zaobserwować wśród szerokich kół ludności. Zadanie nasze polega na tym, aby popyt ten zaspokoić.

W warunkach kapitalizmu, w sytuacji, gdy następuje wzrost popytu i gdy popyt przewyższa podaż, powstają ogromne możliwości osiągnięcia zysków. U nas jednak sprawa przedstawia się inaczej. Droga socjalizmu polega na rozwoju produkcji i prowadzeniu polityki stałego obniżania cen. I pod tym właśnie kątem widzenia powinniśmy rozpatrywać pozorny brak zbóż. Nie może to być mowy o kryzysie. Sytuacja na szczeblu jest gorsza, lecz lepsza niż kiedykolwiek przedtem. Sprawa polega na tym, że w wyższym stadium naszego rozwoju znacznie wzrasta popyt na artykuły powszechnego użytku.

Partia nasza konsekwentnie i wytrwale prowadzi politykę wszechstronnego rozszerzenia produkcji artykułów powszechnego użytku i maksymalnego zaspokajania wzrastających potrzeb mas pracujących. Aby podnieść poziom produkcji artykułów powszechnego użytku, trzeba podnieść poziom produkcji zbóż, ponieważ zbóż stanowią podstawę wszystkich innych artykułów spożywczych, a nawet więcej — podstawę produkcji wielu artykułów powszechnego użytku. Aby uzyskać więcej zbóż, postanowiono wykorzystać ziemie nie uprawiane w Kazachstanie i Syberii — szerokie, żyzne równiny nadające się do uprawy zbóż.

Nowe ziemie dają nam najtańsze zboże. Nie uprawiane dotychczas a zagospodarowywane obecnie grunty stanowią równinę ciągnącą się nieprzerwanie na przestrzeni wielu mil. Mówi się zresztą bez wielkiej przesady, że rolnik zaczyna tam brudzić po śniadaniu, spożywa obiad przy zakreście i wraca dopiero na kolację. Koszty własnej produkcji zbóż są tam minimalne i dlatego oplaca się nam uprawiać zboże na tych obszarach.

Za dwa lata problem ten będzie rozwiązany. Początkowo projektowaliśmy zagospodarowanie 13 milionów

hektarów ziem nowych. Plan ten jest pomyślnie realizowany: w roku 1954 obszar przeszedł 3,5 miliona hektarów ziem nowych, a łącznie zaostrano pod zbory przyszłego roku 17 milionów hektarów. Komitet Centralny KPZR i Rada Ministrów ZSRR zrewidowały pierwotne plany i biorąc pod uwagę istniejące możliwości postanowiły, że w roku 1956 areal zasiewów na ziemiach nie uprawianych obejmie 28 — 30 milionów hektarów. Jeśli się uzyska chociażby 10 kwintali z hektara, wyniesie to w przybliżeniu 350 milionów kwintali, czyli 1.500 milionów pudów zbóż. Jest to minimum, ponieważ plony zbierane na tych gruntach przewyższają często trzykrotnie tę wydajność z hektara.

Po zagospodarowaniu ziem nowego kraju nasz uzyska ilość zbóż wystarczającą do zaspokojenia wszystkich potrzeb ludności, jak również do rozwoju hodowli, do eksportu i stworzenia niezbędnych rezerw. Będziemy mogli w większym stopniu pomagać krajom zaprzyjaźnionym, jak np. Czechosłowacji i Niemieckiej Republice Demokratycznej, które nie mogą u siebie produkować dostatecznej ilości zbóż; Rumunii, Węgrom i Bułgarii, które w latach nieurodzaju nie mogą w pełni zaspokoić swych potrzeb.

Mając więcej zbóż będziemy mogli także w większym stopniu używać go na paszę, co umożliwi zwiększenie pogłowia trzody chlewniej i innych zwierząt gospodarskich i polepszenie tuż czu zwierząt oraz da możliwość przekształcenia w ten sposób zbóża w mięso. Jest także przysłówie ukraińskie: „Nie ma na świecie smaczniejszego drobiu niż wpięzowa kielbasa”.

Zwiększając produkcję zbóż, chcemy mieć więcej takiego „drobiu”. Zagospodarowanie ziem nowych da nam możliwość zwiększenia produkcji pasz. Będziemy mogli przeznaczyć więcej gruntów pod uprawę roślin pastewnych. Pozwoli to zwiększyć mleczność krów oraz pogłowia owiec i produkcję wełny.

Poza tym zwiększenie produkcji zbóż na ziemiach nowych da możliwość zwolnienia części ziem zajętej pod uprawę zbóża w innych okolicach kraju i przeznaczenia ich pod uprawę innych ważnych roślin.

Potrzeba nam obecnie, jak już mówiłem, oprócz zbóża wielu innych produktów, które będziemy mogli uzyskać dzięki zwiększeniu obszaru zasiewu innych roślin na gruntach już zagospodarowanych.

Weźmy na przykład cukier. Potrzeba nam więcej cukru i będziemy mogli go uzyskać, gdy przeznaczymy około 300 tysięcy hektarów gruntów pod uprawę buraki cukrowe. Podobnie przedstawia się sprawa z bawełną, warzywami i innymi roślinami, które wymagają więcej wody i staranniejszej uprawy. Obecnie, obszary zasiewów roślin przemysłowych można będzie zwiększyć kosztem pewnego zmniejszenia zasiewów roślin zbożowych w okęgach bardziej żyzniejszych.

Tak więc, zadanie polega na tym, aby wykorzystać nowe zapasy zboża w celu poprawy zaopatrzenia ludności w artykuły żywnościowe.

Może pan oczywiście zadać pytanie: jeśli zawsze posiadaliśmy wszystkie te bogactwa, tj. ziemie nie uprawiane, to dlaczego nie pomysłiliśmy o nich wcześniej? Lud myślał o nich już od dawna, jeszcze przed rewolucją. Nawet carowie zamierzali wykorzystać tę przepiękną ziemię. Ale przekra-

czało to ich sily. Przekraczało to także nasze sily w ciągu pierwszych dziesięcioleci władzy radzieckiej, gdy nie mieliśmy jeszcze dostatecznie rozwiniętego przemysłu budowy maszyn rolniczych. Powierzchnia ziem nowych, która będzie zaostrana w ciągu dwóch lat do równa obszarowi zasiewów Ukrainy i będzie półtora raza większa niż areal zasiewów zbóż na Ukrainie. Do zagospodarowania tych ziem trzeba byłoby kilkudziesięciu milionów chłopów, ale przecież nie było tak ogromnej ilości rąk do pracy.

Dopiero teraz, gdy wyrósł przemysł socjalistyczny, gdy radziecki przemysł budowy maszyn osiągnął swój obecny poziom, możliwe stało się zagospodarowanie tak olbrzymich obszarów przy pomocy stosunkowo niewielkiej liczby ludzi. W 1955 roku przy zagospodarowaniu ziem nowych będzie pracowało 120 tysięcy traktorów (w przeliczeniu na traktory o mocy 15 KM), 10 tys. kombajnów i wiele innych maszyn rolniczych. Należy zaznaczyć, że maszyny te zostały przeznaczone na ten cel bez zwiększenia planu budowy maszyn rolniczych. Gdy podejmowano decyzje dotyczące tego planu, zapowiadaliśmy do ochotników: do zagospodarowania ziem nowych trzeba było tylko kilkudziesięciu tysięcy ludzi, lecz na apel partii zgłosiło się od razu znacznie więcej ludzi niż mogliśmy zatrudnić. Mamy więc maszyn i ludzi, i nie może przeszkodzić nam uzyskać tyle zboża, ile pragniemy.

Nie zapomnieliśmy także o naszych doświadczeniach z lat ubiegłych. Zwiększając naszą produkcję rolniczą, która została zorganizowana nie w celach rozrywkowych. Wystawa ta obrazuje osiągnięcia nalicznych kolchozów każdego obwodu.

Chłopi przyjeżdżają, zapoznają się z tymi osiągnięciami i dochodzą do wniosku, że sami także mogą uzyskać podobne rezultaty. Zadanie nasze polega na tym, aby wszechstronnie uzmocnić kolchozy jako nieekonomiczne podstawę socjalistycznego rolnictwa. Chcemy podnieść efektywność kolchozów do poziomu kolchozów produkujących. Wystawa jest prawdziwym uniwersytetem ludowym.

**PYTANIE:** Jedną z cech charakterystycznych wystawy jest okoliczność, że wiele uwagi poświęcono tam rozwojowi elektrowni wiejskich. Elektrownie te są stosunkowo niewielkie i — jak mi się wydaje — nieekonomiczne, ponieważ produkowana przez nie energia jest droższa niż energia uzyskiwana z potężnych elektrowni budowanych obecnie w ZSRR. Po cóż więc to robicie?

**ODPOWIEDZ:** Ma pan zupełnie rację, jeśli chodzi o energię małych elektrowni. Jest ona znacznie droższa niż energia dostarczana przez wielkie siłownie, lecz kolchozom oplaca się jednak budowa małych elektrowni. Trzeba pamiętać, że mimo zbudowania wielu elektrowni w latach powojennych, odczuwamy brak energii elektrycznej. Przemysł ochłania całą prawie energię dostarczaną przez wielkie elektrownie. Jasne jest, że potrzeby przemysłu w dziedzinie energii elektrycznej musimy zaspokajać w pierwszej kolejności. Z tego też powodu rolnictwo otrzymuje na razie małą energię z wielkich elektrowni. Kolchozy budują niewielkie siłownie, ponieważ energia dostarczana przez nie kalkuluje się mimo wszystko tańiej niż energia produkowana przez siłniki używane za zwyczaj w rolnictwie. Budują elektrownie, chociażby nawet niewielkie, kolchozy

podnoszą stopień mechanizacji i elektryfikacji rolnictwa, używają energii elektrycznej nie tylko do zaspokojenia potrzeb bytowych, lecz przede wszystkim do maszyn rolniczych o napędzie elektrycznym. Tak więc budowa elektrowni o małej mocy kalkuluje się, ponieważ elektrownie te zaspokajają palące potrzeby kolchozów.

W przyszłości w miarę rozwoju elektryfikacji kraju wielkie elektrownie będą dostarczały więcej energii rolnictwu i już obecnie zwiększa się zaopatrzenie rolnictwa w prąd z tych siłowni.

**PYTANIE:** Waga, jaką przywiązuje się obecnie do zagospodarowywania ziem nowych, nasuwa pytanie: czy nie oznacza to zaniechania lub przynajmniej ograniczenia wielkich robót irygacyjnych i innych planów mających na celu walkę z posuchą w południowo-wschodniej części Związku Radzieckiego. Wydaje się, że obecnie poświęca się więcej uwagi rozwojowi Azji niż Europy. Czy tak jest istotnie i jakie są tego przyczyny?

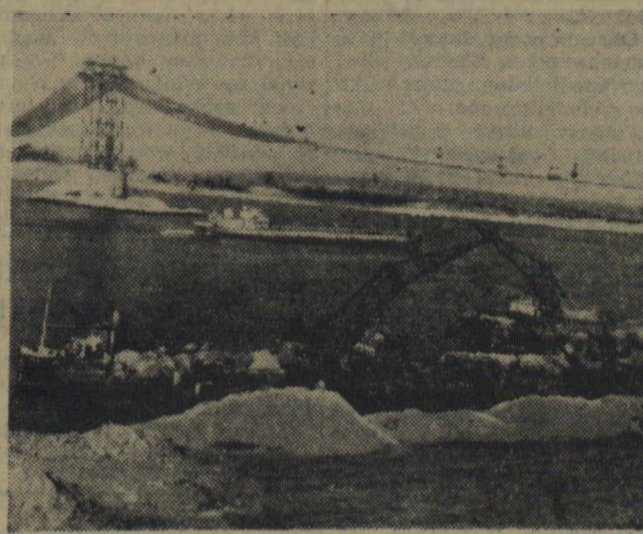
**ODPOWIEDZ:** Pytanie jest całkowicie uzasadnione, ale łatwo jest na nie odpowiedzieć. Przewidujemy rozwój nie tylko tej lub innej części kraju, lecz także rozwój całego Związku Radzieckiego, w zależności od obecnych naszych potrzeb i posiadanych przez nas zasobów. Tak np. chcemy zwiększyć produkcję artykułów rolnych. Można to osiągnąć zarówno przez bardziej intensywne wykorzystanie uprawianych obecnie obszarów, jak i przez zagospodarowanie ziem nowych. Czynimy wszystko, co w naszej mocy, aby podnieść wydajność z hektara na wszystkich uprawianych gruntach. Aby osiągnąć znaczny wzrost wydajności z hektara, musimy mieć więcej nawozów, a w tym celu trzeba zbudować wiele nowych fabryk. Wszystko to wymaga czasu, a czekać nie możemy. Obecnie, jak już mówiłem, wyzyskanie ziem nowych daje największe korzyści z punktu widzenia gospodarczego. Zagospodarowanie tych ziem jest najlepszym środkiem szybkiego zwiększenia produkcji zbóż. Jednakże będziemy nie tylko zwiększać obszary zasiewu, lecz będziemy także starali się o prowadzenie bardziej intensywnej gospodarki rolnej.

Czy oznacza to, że likwidujemy lub ograniczamy roboty irygacyjne? W żadnym wypadku. Prace nawadniające będą prowadzone nadal i przede wszystkim tam, gdzie daje to największe korzyści, jeśli chodzi o uprawę tak cennych roślin, jak warzywa, bawełna i winna latorośl.

Tymczasem jednak nie kładziemy na to specjalnego nacisku. Musimy na razie skoncentrować swe sily tam, gdzie uzyskamy największe plony. Chodzi tu o proste skalkulowanie korzyści gospodarczych i o uwzględnienie istniejących możliwości. Dokąd należy dziś posłać nowy traktor? Na ziemię od dawna już uprawianą, gdzie będzie mógł zaostrzyć 10 ha dziennie, czy też na ziemię nową, gdzie traktor ten zaostrze kilkakrotnie więcej hektarów i gdzie będzie można uzyskać dodatkowo znaczne ilości zboża?

Wiem, że za granicą twierdzą, iż nowe posunięcia w dziedzinie rolnictwa stanowią radykalną zmianę całej radzieckiej polityki gospodarczej. Nie odpowiada to prawdzie. Nie poświęcamy mniej uwagi rozwojowi przemysłu, nie składamy przemysłu w ofercie rolnictwu. Wszystkie gałęzie przemysłu będą się rozwijały i nadal zgodnie z ustalonym planem. Jednocześnie rozwojowi przemysłu ciężkiego będziemy nadal poświęcać największą uwagę. Produkowane przez nasze fabryki w roku bieżącym i w roku 1955 traktory gąsienicowe, plugi, słowniki i niektóre inne maszyny rolnicze będą kierowane przede wszystkim na ziemie nowe. Tak więc, w roku bieżącym i w roku przyszłym liczba traktorów gąsienicowych pracujących na ziemiach od dawna już uprawianych nie będzie wzrastała. Będziemy tam wysyłać ciągniki do uprawy międzyrzędowej, kultywatory i inne narzędzia rolnicze oraz części zapasowe do pracujących tam traktorów. A przez ten czas wzrosnie produkcja zbóż i będziemy mogli znowu bardziej równomiernie rozprowadzać produkowane przez nasze fabryki maszyny rolnicze.

## Na budowie Kujbyszewskiej Elektrowni Wodnej



Na budowie Kujbyszewskiej Elektrowni Wodnej trwają prace, mające na celu przegrodzenie koryta Wołgi. Na dno rzeki zrzucono już setki tysięcy m<sup>3</sup> kamienia.

Na prawym brzegu buduje się tamę ziemną przylegającą do budynku elektrowni.

Na zdjęciu: wyładunek ziemi, przeznaczony na budowę tamy ziemnej.

(Fot. — CAF)

## Komunikat o rozprawie przed Kolegium Wojskowym Sądu Najwyższego ZSRR w Leningradzie

MOSKWA. Agencja TASS ogłosiła następujący komunikat:

W dniach 14 — 19 grudnia 1954 roku na publicznej sesji w Leningradzie Kolegium Wojskowe Sądu Najwyższego ZSRR w składzie: przewodniczący — pierwszy zastępca przewodniczącego Sądu Najwyższego ZSRR generał-lejtnant sędziwnictwa wojskowego E. L. Zeldin oraz członkowie Sądu: generał-major sędziwnictwa wojskowego W. W. Stulid i pułkownik sędziwnictwa wojskowego W. W. Borisoglebski, z udziałem oskarżyciela państwowego, prokuratora generalnego ZSRR R. A. Rudenko oraz obrońców — członków Moskiewskiego Kolegium Miejscowego adwokatów L. I. Griniewa, M. W. Stepanowa, N. I. Rogowa i L. W. Pawłowa — rozpatrzyło sprawę karną przeciwko następującym osobom: były minister bezpieczeństwa państwowego ZSRR W. S. Abakumow, były naczelnik wydziału śledczego do spraw szcze gólnej wagi w Ministerstwie Bezpieczeństwa Państwowego ZSRR A. G. Leonow, były zastępca naczelnika wydziału śledczego do spraw szczególnej wagi W. I. Komarow i M. T. Lichaczow, byli pracownicy Ministerstwa Bezpieczeństwa Państwowego ZSRR I. A. Czernow, J. M. Browerman.

Oskarżeni oni zostali o zbrodnie przewidziane w artykułach 58 — 1 — „B”, 58 — 7, 58 — 8, 58 — 11 Kodeksu Karnego RFSRR.

Sędztwo sądowe potwierdziło w pełni wyniki dochodzeń wstępnych i oskarżenia wysunięte wobec wymienionych osób.

Oskarżony Abakumow, wysu nięty przez Berię na stanowisko ministra bezpieczeństwa państwowego ZSRR, był bezpośrednim uczestnikiem zbrodniczej grupy spiskowców oraz wykonywał zbrodnicze polecenia Berii, wymierzona przeciwko partii komunistycznej i rządowi radzieckiemu.

Popelniając takie same zbrodnie jak Beria, Abakumow wszedł na drogę awantur i prowokacji politycznych. Abakumow fabrykował oskarżenia przeciwko poszczególnym pracownikom aparatu partyjnego i radzieckiego oraz przedstawicielom inteligencji radzieckiej, następnie przeprowadzał aresztowania tych osób i — stosując zbrodnicze metody śledztwa zakazane przez ustawy radzieckie — wraz ze swymi współnikami Leonowem, Komarowem i Lichaczowem wymuszał od aresztowanych zmyśloną zeznania połączone z przyznaniem się do popełnienia ciężkich zbrodni etatu.

W ten sposób Abakumow fabrykował tzw. „sprawę lenin gradzką”, w związku z którą aresztowano bezpodstawnie sze reg pracowników partyjnych i radzieckich, oskarżonych fałszywie o najcięższe zbrodnie stanu.

W śledztwie sądowym stwier dzono wiele innych faktów fabrykowania spraw karnych i zbrodniczego deptania praworządności socjalistycznej przez Abakumowa i jego współników.

Obecnie osoby, fałszywie o skarżone przez Abakumowa i jego współników, zostały całko wie zrehabilitowane.

Pragnąc ukryć popełnienie zbrodnie, Abakumow zabraniał kierowania do KC KPZR i rządu radzieckiego oświadczeń i skarg aresztowanych osób.

Kolegium Wojskowe Sądu Najwyższego ZSRR uznało, że oskarżenia wysunięte wobec Abakumowa i jego współników są całkowicie udowodnione i skazało Czernowa na 15 lat obozu pracy poprawczej, Browermana na 25 lat obozu pracy poprawczej; Abakumowa, Leonowa, Komarowa i Lichaczowa — na najwyższy wymiar kary — rozstrzelanie.

Wyrok został wykonany.

## USA naruszają układ rozejmowy

PEKIN. Jak donosi Koreańska Centralna Agencja Telegraficzna, amerykańskie siły zbrojne w dalszym ciągu naruszają układ rozejmowy. W okresie od 27 października do 15 grudnia samoloty amerykańskie 14 razy pogwałciły obszar powietrzny nad terytorium kontrolowanym przez stronę koreańsko-chińską.

## Von Papen nawołuje do „odebrania” ziem wschodnich

PARYŻ. Jak donosi dziennik „Humanite”, w hiszpańskim piśmie „ABC” ukazał się ostatnio artykuł jednego z głównych hitlerowskich zbrodniarzy wojennych — von Papena.

Autor artykułu — bliski współpracownik Hitlera — na wołuje prowokacyjnie wszystkich Niemców do odebrania ziem wschodnich, które należały dawniej do Rzeszy.

## Nadzwyczajne posiedzenie Rady Sojuszniczej do spraw Austrii

WIEDEŃ, 21 bm. odbyło się pod przewodnictwem Wysokiego Komisarza ZSRR w Austrii I. Iljiczowa nadzwyczajne posiedzenie Rady Sojuszniczej do spraw Austrii.

W posiedzeniu zwołanym na żądanie przedstawiciela ZSRR wzięli udział Wysoki Komisarz USA Thompson, Wysoki Komisarz Francji Chauvel i Wysoki Komisarz Anglii Wallinger.

Wysoki Komisarz ZSRR w Austrii I. Iljiczow złożył następujące oświadczenie:

— Strona radziecka jest w posiadaniu informacji, że amerykańskie władze okupacyjne w Austrii podejmują kroki rzucające bezpośrednie naruszenie porozumienia między rządem ZSRR, Anglii, USA i Francji z 9 lipca 1945 r. w sprawie stref okupacyjnych w Austrii, jak również porozumienia między rządem wymienionych krajów z 28 czerwca 1946 r. dotyczącego mechanizmu kontroli w Austrii. I tak na terytorium francuskiej strefy okupacyjnej, w szczególności w Tyrolu rozlokowano bezprawnie pododdziały wojskowe USA rzekomo dla zabezpieczenia przebiegających przez Austrię zachodnią linii komunikacyjnych między amerykańskimi bazami wojskowymi we Włoszech i w Niemczech zachodnich. Na terytorium Tyrolu rozlokowały się pododdziały wojsk amerykańskich oraz wojskowe warsztaty remontowe, składy paliwa, sprzętu, broni i amunicji. Skła-

## Bonn zamierza użyć Wehrmachtu nie tylko przeciw Wschodowi lecz i przeciw Zachodowi

Oświadczenie b. kierownika zachodnio-berlińskiej służby wywiadowczej J. Kolba

BERLIN. Jak już donosiliśmy, do demokratycznego sektora Berlina przeszedł z Berlina zachodniego b. kierownik wydziału wywiadowczego „urzędu Blanka” — Friedrich Heinz oraz b. kierownik zachodnio-berlińskiej służby wywiadowczej „urzędu Blanka” — Jakob Kolb. Władze NRD udzieliły azylu Kolbowi, lecz odmówiły tego prawa Heinzowi, jako jednemu z uczestników zamachu w roku 1921 na ówczesnego kanclerza Rzeszy Erzbergera oraz w roku 1922 na ministra spraw zagranicznych Republiki Weimarskiej — Rathenau'a.

Jakub Kolb złożył przedstawicielowi agencji ADN oświadczenie, w którym stwierdza m. in.:

Od 1950 do 1953 roku byłem kierownikiem służby wywiadowczej „urzędu Blanka” w Berlinie zachodnim. Głównym moim zadaniem było zorganizowanie sieci szpiegowskiej na terytorium NRD dla zbierania wiadomości natury wojskowej i gospodarczej.

W toku mej działalności wywiadowej stykałem się z różnymi kołami współpracowników organizacji Blanka. Dlatego też znam dobrze zarówno plany rządu Adenauera w dziedzinie remilitaryzacji, jak i konkretne posunięcia mające na celu zrealizowanie tych planów.

Ludzie zajmujący odpowiedzialne stanowiska w „urzędzie Blanka” dobrze wiedzą, że żadne niebezpieczeństwo nie zagraża ze Wschodu, lecz świadomie wprowadzają opinię publiczną w błąd, operując straszkami „niebezpieczeństwa wschodniego”. Dlatego też wiadomości zbierane przez organizację szpiegowską co do stanu liczebnego radzieckich oddziałów wojskowych, otrzymywane przez „u-

rzęd Blanka” od oddziału zachodnio-berlińskiego, były fałszowane. Ten stan liczebny podawano jako znacznie wyższy i w takiej formie przekazywano te informacje rządowi Adenauera, który z kolei przedstawiał je mocarstwom zachodnim podczas rokowań w sprawie remilitaryzacji Republiki Federalnej.

Ja, jako kierownik służby wywiadowczej w Berlinie zachodnim, niejednokrotnie otrzymywałem wymówki za to, że moje, zgodne z prawdą, informacje stwierdzały, iż stan liczebny radzieckich sił zbrojnych w Niemczech ulega zmniejszeniu. Denerwowało to zwłaszcza generała Heusingera. Tak np. w 1952 roku zażądano ode mnie potwierdzenia wiadomości, według których kilka dywizji radzieckich przybyło do Turynii i zostało rozlokowanych w pobliżu granicy Niemiec zachodnich. Gdy sprawdziłem tę wiadomość i zakomunikowałem, że nie odpowiada ona prawdzie, zostałem wezwany do Bonn. Heusinger oświadczył, że jest oburzony moim postępowaniem i zażądał, aby wiadomości te zostały w każdym razie potwierdzone. Wówczas

przekonałem się, że podobne, zmyślane informacje otrzymujemy również inne zachodnio-niemieckie placówki służby wywiadowczej. Przekonałem się, że organizacja Gehlena i służba wywiadowcza „urzędu Blanka” świadomie dostarczają mocarstwom zachodnim fałszywych danych o stanie liczebnym radzieckich sił zbrojnych. Te zmyślane dane są wykorzystywane przez przedstawicieli mocarstw zachodnich w prasie, aby zastraszyć narody państw zachodnio-europejskich i przekonać je, że ze Wschodu zagraża im rzekomo niebezpieczeństwo.

Jest wiele podstaw do przypuszczenia, że koła rządowe i wojskowe Niemiec zachodnich zamierzają użyć Wehrmachtu nie tylko przeciwko Wschodowi, lecz przede wszystkim przeciwko Zachodowi. W związku z tym, wznowiona została działalność wywiadowcza przeciwko Francji, krajom Beneluxu, Włochom, Austrii i Jugosławii. Wśród współpracowników „urzędu Blanka” nie jest dla nikogo tajemnicą, że osoby z otoczenia generała Speidla, które wraz z nim przez dłuższy czas przebywały w Paryżu, zajmowały się działalnością szpiegowską. Pułkownik Wessel, który był wraz z generałem Speidlem w Paryżu współpracując z organizacją szpiegowską Gehlena.

W związku z utworzeniem zachodnio - niemieckich sił zbrojnych, rząd Adenauerowski zamierza znacznie rozbudować służbę wywiadowczą, przy czym zasadniczym trzonem wywiadu ma być organizacja Gehlena. Najbardziej rozbudowany ma być oddział służby wywiadu, obejmujący swą sścią Francję i Afrykę Północną. Obecnie badane są archiwa b. hitlerowskiej Abwehry (kontrywiad), ponieważ chodzi o znalezienie odpowiedniej ilości agentów mogących pracować we Francji. Szefem wywiadu na Francję ma zostać po ratyfikacji układów paryskich płk. Wessel, który — dla zamaskowania jego szpiegowskiej roli — ma być oficjalnie przydzielony do sztabu sił zbrojnych bloku atlantyckiego w Paryżu.

Wśród ludzi, którzy wiedzą o planach Adenauera wielu rozumie niebezpieczeństwo, jakie zagraża Niemcom i Europie. Nie mogą oni jednak wypowiadać swej opinii, ponieważ boją się prześladowań.

Oto główne powody — oświadczył w zakończeniu Jakob Kolb — dla których jestem szedłem do NRD i proszę rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej o udzielenie mi prawa azylu.

## Pracownica wywiadu francuskiego poprosiła o azyl w Czechosłowacji

PRAGA. Agencja CTK poda je, że pracownica wywiadu francuskiego Anita Moret zwróciła się niedawno do władz czechosłowackich z prośbą o udzielenie jej azylu.

22 bm. odbyła się w Pradze konferencja prasowa, na której A. Moret wyjaśniła powody zerwania z wywiadem francuskim.

A. Moret w czasie okupacji brała czynny udział we francuskim ruchu oporu. W tymże okresie współpracowała ona z brytyjskim wywiadem wojskowym. Po wyzwoleniu Francji Moret w randze porucznika przydzielona została do „dywizji politycznej” francuskiej armii okupacyjnej w Austrii. Następnie spełniała funkcje attache przy konsulacie francuskim w Wiedniu.

Na konferencji prasowej w Pradze Moret oświadczyła m. in.:

W 1948 r. ze względu na zna jomość obcych języków włączyono mnie do wywiadu francuskiego (Renseignements Generaux de la Surete Nationale) w Wiedniu, gdzie pracowałam w ciągu sześciu lat. Od marca 1949 r. zmuszona byłam brać udział w działalności skierowanej przeciwko Czechosłowacji, a mianowicie przesiłkiwałam i werbowałam emigrantów czechosłowackich do pracy w wywiadzie francuskim. W czasie tej pracy poznałam m. in. markiewską działalność Watykanu, prowadzoną za pośrednictwem księży-emigrantów, jak np. Verecka, Dominika i innych. Poznałam również amerykańską służbę wywiadowczą (CIC), jej nienawiść do pokoju.

Przed dwoma laty spotkałam się w mojej pracy w wywiadzie francuskim z odbudowaną zachodnio-niemiecką służbą wywiadowczą operującą się na odwetowych elementach spośród Niemców wysiedlonych z Czechosłowacji.

Im lepiej poznawałam francuską i amerykańską działalność szpiegowską tym głębiej uświadamiałam sobie, że USA przygotowują nową wojnę.

Dlatego też postanowiłam zerwać z moją działalnością z ostatnich sześciu lat i stanąć znowu w szeregach prawdziwych bojowników, w szeregach, w których walczyłam w czasie wojny przeciwko hitlerowskiemu barbarzyństwu, w szeregach ludzi walczących o utrwalenie pokoju.

## Noel Field i jego żona otrzymali azyl na Węgrzech

BUDAPESZT. Obywatele amerykańscy Noel Field i jego żona Herta Field zwrócili się do rządu węgierskiego z prośbą o udzielenie im azylu. Rząd węgierski przychylił się do ich prośby.

## Podpisanie umowy w sprawie zwrotu USA okrętów wypożyczonych ZSRR

MOSKWA. Agencja TASS donosi, że w Waszyngtonie odbyły się między przedstawicielami ambasady ZSRR i departamentu stanu USA rozmowy w sprawie zwrotu Stanom Zjednoczonym okrętów wojennych wypożyczonych Związkowi Radzieckiemu podczas drugiej wojny światowej na mocy ustawy o pożyczce i dzierżawie (Lend-lease act). W wyniku tych rozmów podpisano porozumienie, w myśl którego w czerwcu lub w lipcu 1955 roku Związek Radziecki zwróci Stanom Zjednoczonym 27 kutrów

torpedowych i statków desantowych znajdujących się w portach Oceanu Spokojnego.

Okręty te zostaną przekazane władzom amerykańskim w japońskim porcie Maidzuru.

## Posiedzenie rządu egipskiego

MOSKWA. Agencja TASS donosi z Kairu:

Dnia 21 bm. odbyło się nadzwyczajne posiedzenie rządu egipskiego, które, jak oświadczył minister obrony narodowej, Salah Salem, zwołane zostało w celu omówienia „ogólnej polityki rządu”, a w szczególności problemów gospodarczych.

dy te ochraniane są przez załogi wojskowe sił zbrojnych USA.

Na ulicach wielu miast francuskiej strefy okupacyjnej, w tym w Innsbruku patroluje amerykańska policja wojskowa.

Tęgo rodzaju działalność amerykańskich władz okupacyjnych stanowi próbę bezprawnego rozszerzenia amerykańskiej strefy okupacyjnej w Austrii i wykorzystania terytorium Austrii zachodniej do celów agresywnego bloku atlantyckiego, co jest niedopuszczalne.

Takie separatystyczne środki prowadzące do złaczenia poszczególnych stref okupacyjnych mogą w ostateczności wyrządzić szkodę integralności państwa austriackiego.

Uwzględniając te okoliczności strona radziecka uważa za niezbędne zwrócić uwagę Rady Sojuszniczej na wymienione fakty naruszenia czterostronnych porozumień w sprawie okupacji Austrii oraz podkreślić niedopuszczalność rozmieszczenia amerykańskich sił zbrojnych i instytucji wojskowych na terytorium francuskiej strefy okupacyjnej. Strona radziecka proponuje w związku z tym, by Rada Sojusznicza powzięła następującą uchwałę:

— „Rada Sojusznicza stwierdza, że rozmieszczenie na terytorium francuskiej strefy okupacyjnej w Austrii wojsk należących do sił zbrojnych USA stanowi naruszenie porozumień między rządem Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych i Republiki Francuskiej z 9 lipca 1945 r. w sprawie stref okupacyjnych w Austrii i zarządzenia Wiednia oraz porozumienia z 28 czerwca 1946 r. dotyczącego mechanizmu kontroli w Austrii. Uznając konieczność ścisłego przestrzegania wymienionych wyżej porozumień między rządem czterech mocarstw, Rada Sojusznicza wzywa stronę amerykańską, by wycofała z terytorium francuskiej strefy okupacyjnej w Austrii rozmieszczone tam wojska należące do sił zbrojnych USA, oraz przywróciła posiadane przez nią we fran-

cuskiej strefie okupacyjnej instytucje wojskowe i urzędnictwo wojskowe”.

Wysoki Komisarz Francji Chauvel przyznał, że we francuskiej strefie okupacyjnej rzeczywiście rozmieszczono pododdziały amerykańskiej armii okupacyjnej, których zadaniem jest rzekomo ochrona komunikacji sił zbrojnych USA. Równocześnie próbował on uchylić się od omówienia tej sprawy.

Wysoki Komisarz USA Thompson również przyznał, że we francuskiej strefie okupacyjnej znajdują się pododdziały amerykańskich sił zbrojnych. Oświadczył on, że po zmniejszeniu ilości francuskich wojsk okupacyjnych w 1954 roku została zwiększona liczebność pododdziałów amerykańskich w Tyrolu. Bezprawne rozmieszczenie pododdziałów amerykańskich sił zbrojnych na terytorium francuskiej strefy okupacyjnej Thompson próbował usprawiedliwić tym, iż nastąpiło ono za zgodą Wysokiego Komisarza Francji!

Wysoki Komisarz Anglii Wallinger usiłował bronić bezprawnego postępowania amerykańskich władz okupacyjnych w Austrii.

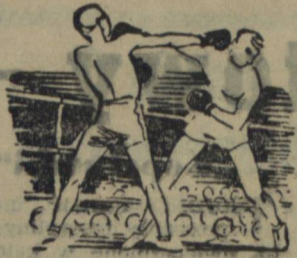
W toku dyskusji nad tym zagadnieniem Wysoki Komisarz I. Iljiczow oświadczył, że przyznane zarówno przez amerykańskiego Wysokiego Komisarza jak i francuskiego Wysokiego Komisarza fakty rozmieszczenia amerykańskich sił zbrojnych na terytorium strefy francuskiej świadczą o brutalnym pogwałceniu przez amerykańskie władze okupacyjne porozumienia między rządem ZSRR, Anglii, USA i Francji.

Fakty te — stwierdził w zakończeniu przedstawiciel radziecki — są niedopuszczalne i brzemiennie w poważne następstwa, ponieważ mogą one w ostatecznym wyniku wyrządzić szkodę integralności Austrii.

Mocarstwa zachodnie odbudowują popieszczone niehitlerowski Wehrmacht, rzekomo dla „uzdrowienia” Europy.



Czy lekarze ci nie wiedzą, że kiedyś padną nami ofiarą pacjenta? (Wg „Tagliche Rundschau”)



# Głos Sportowca



TYGODNIOWY DODATEK „GŁOSU KOSZALIŃSKIEGO“

ROR III.

Poniedziałek, dnia 27 grudnia 1954 roku

Nr 43 (96)

## W kołobrzesckiej Barce życiem sportowym kieruje organizacja ZMP-owska

**Z**E stacji kolejowej w Kołobrzegu do Barki droga nie jest ani krótka, ani prosta. Namęczy się też człowiek nie mało, zanim dotrze do celu. Dopiero tam właśnie, na drodze do Barki, zrozumiałem niechęć działaczy PKKF-u i władz Kolejarza do odwiedzenia tego koła.

Nie sprzedajmy jednak faktów.

W Barce każdy robotnik, za pykany o „kogoś ze sportu“ siskieruje pytającego do rady zakładowej lub zarządu ZMP.

— Oni kierują sportem, siedzą w tym, to was najlepiej poinformują o pracy koła.

I rzeczywiście, w pokoju rady zakładowej przekonałem się, że istotnie, rada załadowa i Zarząd Zakładowy ZMP przy Barce nawet mocno „siedzą w sporcie“.

**K**OLOBZESKI Kolejarz przy PPIUR „Barka“ ma poza sobą już trzyletni staż organizacyjny, liczy około 250 członków, w tym blisko 60 kobiet. Jego najżywoniejszą sekcją — piłkarską, gra w klasie B, siatkarze i koszykarze walczą o mistrzostwo powiatu, zaś ping-pongistów, szachistów i lekkoatletów stawiają dopiero pierwsze kroki od czasu

przełomu, jaki nastąpił w tym roku w kole.

A było to tak: Budowlani mocno bruźdili w pracy Kolejarzy, wychwytyjąc co lepszych zawodników dla swych drużyn. Kaperownictwo Budowlanych rozbiło Kolejarza, stwarzając w kole przy Barce chaos i zamieszanie. Wreszcie jasnym się stało, że koło Kolejarza prowadzi nędzną vegetację, i jeśli rada okręgowa zrzeczenia nie zainteresuje się solidnie pracą swego ognia, to sport w Barce zostanie położony na obie łopatki — jeśli już użyć słownictwa zapasników.

Rada okręgowa nie pomogła. Wyprowadzeniem kołobrzesckich Kolejarzy z głębokiego kryzysu zajęli się Zarząd Zakładowy ZMP oraz rada zakładowa. Obie te organizacje zrozumiały, po wniesieniu w sytuację koła, że i one nie są bez winy, że i one powinny zainteresować się ruchem sportowym w swym zakładzie pracy.

Z pomocą przyszło zarządzenie o organizacji spartakiady Ministerstwa Żeglugi. To zainteresowało rybaków. Na jednym z posiedzeń zarządu ZMP wytypowano odpowiedzialnych za pracę poszczególnych sekcji, z szeregow koła usunięto nierobów, wnoszących niezdrową atmosferę. Systematycznie, o pewien czas, opiekunowie sekcji składali sprawozdania z pracy, analizowali aktualną sytuację i na tej podstawie wysuwano wnioski na przyszłość, skrupulatnie kontrolując ich wykonanie.

Zwrócono uwagę na dyscyplinę w kole sportowym. Zawodnicy, którzy nie stawili się na mecz, byli wzywani na posiedzenia zarządu koła ZMP, który decydował, czy nieobecność była usprawiedliwiona. Jeśli nie, winny trafił do jednego lub kilku spotkań. Przeprowadzono też szereg rozmów indywidualnych, walcząc z pijanstwem i chulignictwem.

Gdy nie pomogła interwencja członków ZZ ZMP, z oporą rozmawiał sekretarz organizacji partyjnej, który potrafił wpłynąć na sportowców i wykazać im całą niesłusność ich postępowania.

Rozwinęła w ten sposób szeroka akcja uświadamiająca zaczęła dawać spodziewane wyniki. Najlepszym tego dowodem jest fakt, że żaden z piłkarzy nie otrzymał w ciągu sezonu nagany ani upomnienia. Podobnym bilansem mogą się poszczycić tylko nieliczne zespoły w województwie.

Dzięki zdecydowanej postawie aktywistów ZMP — jak Marek, Budzianowski i inni, praca w kole sportowym ruszyła naprzód. Wyrosł nowi aktywiści Kolejarza, rekrutujący się przeważnie z członków organizacji ZMP-owskiej. Duży wkład w przełamanie kryzysu organizacyjnego wniosł także sekretarz rady zakładowej tow. Pisarek.

**D**ZISIAJ praca w kole rozwija się coraz lepiej. W ramach przygotowań do następnej spartakiady Ministerstwa Żeglugi, rozwijają się nowe sekcje, coraz lepiej grają ping-pongistów, trenują z zapalem lekkoatletów, w stadium organizacji znajdują się sekcja pływacka.

Lepsza działalność koła przynosi widoczny wzrost zainteresowania ruchem sportowym nawet wśród starszych rybaków. Wyraznym tego przejawem były fakty. Np. prze-

kazanie przez złoże części deputatu rybackiego na potrzeby koła, czy dziesiątki ludzi czekających w Domu Rybaka na wyniki spotkań kołobrzesckiej drużyny.

Odbiciem przełomu dokonanego w Kolejarzu jest fakt przekroczenia planów rocznych w zakresie zdobywania odznak SPO i klas sportowych.

— Nie planowaliśmy dużo — mówi sekretarz RZ tow. Pisarek — bo sytuacja była trudna. I tak baliśmy się, że i tych dwudziestokilku odznak nie będzie miał koło zdobyć. No, ale robota ruszyła i w następnym roku powinna pójść jeszcze lepiej.

Aby te pełne otuchy słowa pisarki mogły się sprawdzić, działacze kołobrzesckiego Kolejarza muszą zwrócić uwagę nie dotąd na pracę z kobietami, których przecież w Barce nie jest mało. Mimo to koło nie posiada ani jednej sekcji żeńskiej. Występ lekkoatletek: Malkiewicz, Kazimierskiej, Malinowskiej czy Bojko wykazał, że Kolejarzyki mają w swych szeregach dobrane zapowiadające się zawodniczki. Zarząd koła musi umieć pokazać ich osiągnięcia dla zachęcenia pozostałych do udziału w życiu sportowym. Cała załoga powinna np. wiedzieć, że wymieniona czwórka zdobyła w Gdyni tytuły wice-mistrzowskie, osiągając szereg dobrych rezultatów.

Trzeba uaktywnić wszystkich członków koła, aby zmniejszyć do minimum liczbę „martwych dusz“ i objąć życiem sportowym całą załogę.

W pracy tej koło musi mieć pomoc ze strony władz zrzeczenia i miejscowego PKKF-u. Nie mogą powtarzać się w dalszym ciągu pirackie wypady Budowlanych po członków Kolejarza, jak to miało miejsce dotychczas. Kolejarzom z Kołobrzegu trzeba także pomóc w rozwiązaniu trud-

ności z treningami w okresie zimy. Brak sali może znowu spowodować osłabienie tempa pracy, tak, że w następnym roku trzeba będzie znowu zaczynać od nowa. A szkoda byłoby wtedy wysiłku organizacji ZMP-owskiej, szkoda byłoby osiągniętego już dorobku.

(S.)

**SERDECZNE ŻYCZENIA  
NOWOROCZNE  
WSZYSTKIM DZIAŁACZOM,  
ZAWODNIKOM I CZYTELNIKOM  
SKŁADA  
Redakcja „Głosu Sportowca“**

### Poszczególne rozważania piłkarskie

## Tym razem trochę o sędziach i sędziowaniu

**S**PRAWY sędziowania i sędziów piłkarskich są tematem nie kończącym się dyskusji w czasie sezonu piłkarskiego i po sezonie; dość często jeszcze nieścisłe w naszym województwie są one również powodem wielu żalów i niesnasek, a czasem nawet awantur na boiskach. Mówiono o nich szczegółowo na ostatnim walnym zgromadzeniu działaczy piłkarskich zarówno w dyskusji, jak i w referacie oceniającym dotychczasową pracę SPN przy WKKF w Koszalinie.

W ubiegłym sezonie było w naszym województwie 4 sędziów klasy państwowej, 12 klasy pierwszej, 23 drugiej i 27 klasy trzeciej. Kadra sędziowska wzrosła więc w porównaniu z ubiegłymi latami i w dalszym ciągu wzrasta. Równocześnie stała, choć może zbyt wolno, podnosi się jej poziom. W bieżącym roku wprowadzono systematyczne doszkolenie sędziów, odbywano comiesięczne konferencje szkoleniowe. Nasi sędziowie przeprowadzili w ciągu sezonu 507 spotkań piłkarskich. To wszystko należy niewątpliwie potraktować jako osiągnięcia w tak ważnej dziedzinie pracy nad rozwojem piłkarstwa. Niestety, równocześnie trzeba stwierdzić, że te osiągnięcia nie mogą nas zadowalać, a brak było o wiele więcej.

Zasadniczą ich przyczyną była słaba praca Zarządu Kolegium Sędziów. Większość jego członków mieszkała poza

Koszalinem, co utrudniało systematyczne odbywanie zebrań w pełnym składzie i kierowanie pracą kolegium. Wielu członków, jak np. Markiewicz, Starosielski czy Szczerbatko albo bardzo słabo pomagało zarządowi w pracy, albo zajmowało się tylko sprawami własnymi i swoich zrzeczeń. Nie potrafili również należycie pokierować zarządem przewodniczący Trawiński i odpowiednio skoordynować jego pracę.

Sprawy sędziowskie były po macoszemu traktowane przez Prezydium SPN — co zresztą samokrytycznie stwierdził w referacie sprawozdawczym przewodniczący ob. Syrek. Sekcja często załatwiała różne sprawy pomijając kolegium i nie pytając o jego zdanie, a to oczywiście nie mogło przyczynić się do podniesienia jego autorytetu wśród działaczy piłkarskich i zawodników.

W ogóle nie interesowało się pracą na tym odcinku Kolegium Sędziów przy GKKF, nie przejmując się złym stanem i poziomem kadry sędziowskiej w naszym województwie. Wystarczy powiedzieć, że mimo wielokrotnego monitorowania nikt z Kolegium przy GKKF nie przyjechał do Koszalina zapoznać się na miejscu z sytuacją, a opiekun z ramienia tej instancji Kryński, chociaż coś niecoś o niej, najlepszym stanie rzeczy wiedział, nie zrobił, aby pomóc przezwyciężyć braki. Do-

łączamy tę nową pozycję do listy słusznych pretensji naszych działaczy piłkarskich pod adresem SPN GKKF w przekonaniu, że zmieni ona swój dotychczasowy stosunek do spraw Koszalina.

Słabo pracowało kolegium — słabo więc też pracowały lub w ogóle nie pracowały podkolegia, których było 6. Właściwie to o ich działalności można mówić jedynie w odniesieniu do Białogardu i Szczecinka, bo o pozostałych, ani kolegium w Koszalinie, ani Sekcja PN nie potrafiły nic powiedzieć, dlatego, że po prostu nie na ten temat nie wiedziały i że tej działalności nie było.

A rezultaty na boiskach? O tych pisaliśmy już niejednokrotnie i to niestety, przeważnie w tonie minorowym.

Za dużo było protestów przeciwko orzeczeniom sędziowskim, krzywdzącym z powodu braku znajomości przepisów poszczególne drużyny. Notowano wypadki braku obiektywizmu i stronniczości niektórych sędziów, a z drugiej strony dopuszczania przez nich na skutek niepotrzebnie tolerancyjnej postawy wobec wykroczeń zawodników do różnego rodzaju ekscesów i awantur oraz zbyt ostrej gry. Trzeba powiedzieć, że tylko nieliczni nasi sędziowie dobrze wywiązywali się ze swej odpowiedzialnej roli wychowawców graczy i publiczności.

Na ich usprawiedliwienie trzeba jednak dodać, że pracowali oni w ciężkich warunkach, mając częstokroć przeciw sobie rozfanatyzowanych i nie znających się na przepisach kibiców, a nierzadko zawodników i szowinistycznie nastawione kierownictwa poszczególnych zespołów. Docho- dziło nawet do znieważenia i pobicia arbitrowi prowadzących zawody, jak to miało np. miejsce w czasie spotkań z udziałem Kolejarza Świdwin czy LZS Grapice. Stąd wniossek, że w pracy nad podniesieniem poziomu sędziowania muszą pomagać również poszczególne zrzeczenia i koła sportowe, które winny zabezpieczać odpowiedni porządek na boiskach i wychowywać publiczność w duchu znajomości przepisów piłkarskich.

Ale nie to jest głównym środkiem poprawienia sytuacji na tym odcinku. Takie zasadnicze środki to sprężysta i energiczna praca Zarządu Kolegium Sędziów SPN przy WKKF, prze prowadzenie systematycznego szkolenia kadr sędziowskich i umożliwienie im ciągłej wyaln- ny doświadczeń, rozszerzenie i to prowadzone stałe, szeregów arbitrowi o nowy narybek sędziowski. Oczywiście nie są to środki jedne, lecz tylko najbardziej zasadnicze. Wprowadzenie tych, a także i innych w życie, to zadanie dla aktywu społecznego nowowybranej Sekcji PN przy WKKF, w realizacji którego powinien otrzymywać wydatną pomoc od aparatu WKKF i zrzeczeń sporto- wych.

(ciem)

(szc)

### Z ostatniej chwili

Hokejowa reprezentacja Austrii, która przybyła do Polski 25 bm. rozegrała pierwszy mecz w niedzielę, w Warszawie z młodzieżową reprezentacją Polski. Spotkanie po zacie- tym przebiegu gry zakończyło się zwycięstwem zespołu polskiego — 2:1 (1:0, 0:1, 1:0). Strzelcem obu bramek dla zwycięzców był Czech w 16 i 59 min. Jedyny punkt dla Austriaków zdobył Spielmann w 28 min.

Austriacy okazali się niespodziewanie niebezpiecznym przeciwnikiem dla słabo w tym dniu grającego zespołu polskiego. Młodzieżowa reprezentacja Polski, oparta na warszawskim CWKS, uzupełniona została Csorichem i Gosztylą z Unii (Krynica), Lewackim z Gwardii (Bydgoszcz) i Olszowskim z Ogniwa (Cieszyn).

W pierwszej tercji przeważa- gą użyskali zawodnicy polscy przeważać przez większy okres czasu przed bramką Austriaków. Liczne strzały napastników były jednak mało skuteczne i bramkarz reprezentacji Austrii Weber, który zademonstrował wysokie umiejętności, tylko raz skapitulował przed ostrym strzałem Czecha, po ładnej kombinacji tego ostatniego z Jezakiem.

W drugiej tercji obraz gry zmienił się. Polacy zwolnili tempo gry i do głosu doszły niespodziewanie reprezentanci Austrii, przeprowadzając szereg niebezpiecznych ataków, z których jeden przyniósł im wyrównującą bramkę ze strza- lu Spielmanna.

Losy meczu ważyły się do ostatniej minuty gry. Zwycięska bramka dla przeważających w trzeciej tercji Polaków zdobył dopiero w ostatniej minucie dobrze grający kierownik drugiego ataku drużyny polskiej — Czech.

W spotkaniu warszawskim reprezentacja Austrii zaprezentowała się jako zespół bojowy, ale mający mało rutyny i słabo wyszkolony technicznie.

Zespół polski zagrał jedno ze słabszych spotkań. Razite słabe zgranie naszych hokeistów i niezdyscyplinowanie pod bramką przeciwnika.

## Przedstawiamy mistrza województwa w szachach

**D**rużyna słupskiego Kolejarza po raz czwarty zdobyła tytuł drużynowego mistrza województwa w szachach, wygrywając w decydującym pojedynku ze Spartą (dawne Ogniwo) Koszalina, 6:4.

Mistrzowska drużyna stanowił zgrany zespół, występujący pod kierownictwem znanego szachisty — Mieczysława Lulego, który od dłuższego czasu pełni funkcję kierownika sekcji.

Poznajmy członków pierwszego zespołu, który już niedługo będzie reprezentował nasze województwo w półfinalowych rozgrywkach o drużynowe mistrzostwo Polski.

Na pierwszej szachownicy gra pierwszy w województwie zdobywca tytułu kandydata na mistrza Polski II stopnia, Kazimierz Wyszyński. Jest to doświadczony, rutynowany zawodnik, od 5 lat dzielący prym w kolejańskim zespole. W tym sezonie przechodził wyraźny kryzys formy, co uwiłocznilo się w rozgrywkach, gdzie na 7 startów uzyskał 4 pkt.

Zawodnik Nr 2, T. Sadoczyński to ambliwny szachista, pilnie pracujący nad poprawieniem poziomu gry. Jeśli poprawie się czę nad znajomością debiutów, może w przyszłym roku odegrać poważną rolę wśród czoł- owki.

**S. Gregorzak** lubi grę kombinacyjną, lecz często lekceważy

przeciwników, co w rezultacie często mścił się na ostatecznym wyniku. Najlepszym dowodem są minione rozgrywki, w których uzyskał tylko 4 pkt., chociaż stał go na dużo lepszy wynik. Gdy potrafi skupić się nad każdą partią i będzie traktował poważnie spotkanie nawet ze słabszymi przeciwnikami, będzie jednym z kandydatów do I szachownicy.

7 zwycięstw na siedem startów to z pewnością nie były jak- i bilans. Osiągnął go K. Perkowski, zawodnik lubiący grę ostrą i kombinacyjną. Jest ambliwny. Potrafi nawet w ciężkiej sytuacji wywalczyć zwycięstwo gdy idzie o dobro zespołu.

Identyczny wynik jak Perkowski uzyskał W. Sotera. Jest to jednak gracz niedyscyplinowany i późnym przychodzeniem na zawody napsuł już niemalo krwi swoim kolegom.

Kapitan drużyny — W. Konopka, mimo iż nie posiada większego doświadczenia, w tym sezonie grał bardzo szczęśliwie, nie ponosząc ani jednej porażki w mistrzostwach.

Trzeba tu wspomnieć także o J. Kaczkowskim, który po poprawieniu debiutu z pewnością uzyskałby dużo lepsze niż dotąd wyniki.

Junior Bobnis, wicemistrz województwa, rośnie na dobrego szachistę, będąc jednocześnie dobrym uczniem. Juniorka H. Konopka robi znaczne postępy i w przyszłości może być groźną rywalką dla doświadczonej Eklert.

R. Ukrański, Fr. Fejdasz, S. Hejler, A. Bojczuk i M. Luty to silna rezerwa na ciężkie spotkania w ramach półfinalowych mistrzostw drużynowych Polski. Nie są oni wcale gorsi od wymienionych poprzednio i na pewno miłośnicy szachów w naszym województwie jeszcze niejednokrotnie spotkają się z ich nazwiskami.

Parę słów trzeba poświęcić dobrze zapowiadającemu się zawodnikowi, 16-letniemu Semeniukowi. Mimo młodego wieku uzyskał on czwarte miejsce w mistrzostwach Słupska, ale... zbyt wczesnie okrzyknięty arcy mistrzem miasta, obok sukcesów dobił się... wody sodowej. Jest niedyscyplinowany, robi słabe postępy w szkole i kierownictwo koła musiało dwukrotnie ukarać go przesunięciem do drużyny rezerwy za nie stawianie się na mecze. Semeniuk może być dobrym zawodnikiem tylko wtedy, gdy wybędzie się wytkniętych mu powyżej błędów.

(ciem)



# Jednolity Kalendarz Sportowy — całorocznym planem pracy

**20 bm.** Dziesiątki stron maszynopisu zalegają stół kierownika Wydziału WF i Sportu WKKF w Koszalinie, tow. Macioszka. To projekty Jednolitego Kalendarza Sportowego poszczególnych rad okręgowych naszych zreszeń. Tutaj, w WKKF zaprojektowane kalendarze zostaną przeanalizowane i ewentualnie poprawione, a za niecały tydzień, już od pierwszych dni nowego roku, cały nasz ruch sportowy przystąpi do realizacji wyciecznych zawartych w kalendarzu wojewódzkim.

Jednolity Kalendarz Sportowy nie jest terminarzem imprez, jak sądzą niektórzy działacze. Jest to szczegółowy, konkretny plan działania wszystkich ogniw i instancji sportowych, od koła zakładowego czy LZS poczynając, a kończąc na GKKF. Jest to plan pracy dla działaczy, sędziów i zawodników.

Planując te czy inne imprezy, koła i instancje sportowe muszą bowiem zadbać o zapewnienie im właściwej obsady sędziów i działaczy; zawodnicy, wiedząc kiedy będzie największe nasilenie imprez — układają sobie odpowiednio rozkład zajęć treningowych, zreszeń mogą obliczyć wielu instruktorów trzeba będzie przeszkolić, ilu ludzi wytworzą na kursy sędziów organizowane przez komitety KF.

Kalendarz, jakkolwiek w decydującej większości poświęcony jest imprezom, musi więc obejmować i obejmując swym zasięgiem sprawy szkoleniowe i finansowe, jest — jak powiedziano na wstępie — całorocznym, wszechstronnym planem pracy, wycieczną działalnością dla wszystkich instancji związanych z kulturą fizyczną i sportem.

**JEDNOLITY** Kalendarz Sportowy naszego województwa wyraźnie faworyzuje bardziej popularne u nas dyscypliny sportu kosztem pozostałych. Jeżeli jednak koła i zespoły potrafią należycie przygotować i przeprowadzić zaplanowane mistrzostwa i zawody masowe w zaniedbanych dotąd dyscyplinach, to zrobimy znowu poważny krok naprzód i w przyszłości, planując następny kalendarz, będzie można szerzej rozwinąć pracę nad podniesieniem poziomu dotychczasowych „kopciuszków”. Rzecz jasna, decydujący wpływ na pełną realizację JKS będzie miała praca kół i zespołów, podstawowych ogniw naszego ruchu sportowego. Rady tych ogniw muszą więc zatroszczyć się o pełne wykorzystanie miejsc na wszelkiego rodzaju kursach szkoleniowych i typować na nie odpowiednich ludzi. Od tego, jakich działaczy wytypują koła i zreszeń na kursy, zależy będzie dalsza praca całego ruchu sportowego w naszym województwie. I o tym trzeba pamiętać przystępując już w niedługim czasie do realizacji wyciecznych na rok następny. Pełne wykonanie zadań nakreślonych Jednolitym Kalendarzem Sportowym zapewni nam realizację zadań planowych, tak w zakresie zdobywania odznak SPO i klas sportowych jak i w dziedzinie dalszego umasowienia KF i sportu na Ziemi Koszalińskiej.

Dzisiaj zajmemy się ważniejszymi imprezami, jakie zostaną przeprowadzone na terenie naszego województwa w przyszłym roku. O zadaniach planowych w zakresie SPO i klasyfikacji oraz szkoleniu nowych kadr instruktorów i sędziowskich napiszemy w najbliższych dniach.

## Imprezy masowe

**WSTAWIENIE** do JKS tradycyjnych już imprez masowych jak ZMP-owskie kolarskie raidy pokoju, biegi narodowe, marsze jesienne, narciarskie biegi patrolowe, wielobój 1-a, masowe zawody w pływaniu, marsze patrolowe — z ustaleniem konkretnych dat, umożliwią kołom właściwie przygotowanie się do tych imprez nie tylko pod względem przygotowania zawodników, ale także organizacyjnym i propagandowym, aby na starcie stawali nie tylko wyczynowcy, ale wszyscy zdrowi ludzie. Dla niejednego z uczestników taka impreza może być startem do czynnego udziału w życiu sportowym.

Kalendarz obejmuje też zawody korespondencyjne w łucznictwie, pływaniu, gimnastyce, podnoszeniu ciężarów i lekkoatletyce. Widzimy w nim także tradycyjne zawody o Puchar Miast w lekkoatletyce, strzelectwie, pływaniu, szermierce, narciarstwie, koszykówce, gimnastyce i piłce wodnej.

Są tu też zaplanowane mistrzostwa drużynowe i indywidualne, zawody i turnieje klasyfikacyjne, wreszcie — obozy szkoleniowe, kursy i narady.

Zawody te zajmują poważne miejsce w kalendarzu, mając niemały wpływ na ożywienie sezonu we wszystkich jego okresach. Ale pozostaje dość dużo wolnych terminów, które nasze zreszeń przeznaczyły na organizowanie imprez lokalnych, międzyzreszeńskich lub międzyokręgowych.

Przejrzajmy więc jakie imprezy zobaczymy w nadchodzącym roku.

## Puchar Ziem Nadbałtyckich i Nadodrzańskich

**BĘDZIE** to naprawdę wielką imprezą. Wystarczy powiedzieć, że udział w niej biorą reprezentacje siedmiu województw, które startować będą w 7 dyscyplinach. Reprezentanci woj. woj. gdańskiego, olsztyńskiego, opolskiego, wrocławskiego, szczecińskiego, zielonogórskiego i koszalińskiego rokrocznie walczą będą w gimnastyce, lekkoatletyce, siatkówce, pływaniu, tenisie ziemnym i szermierce przy czym każde z uczestniczących w tej imprezie województw będzie organizatorem zawodów w jednej z dyscyplin. Np. Koszalin organizuje zawody w tenisie, Wrocław w lekkoatletyce itp.

Aby nasz przegląd był jednak bardziej przejrzysty, waro poosegregować imprezy według poszczególnych dyscyplin sportu.

## Piłka nożna

**PIŁKARZE** będą mieli dość bogaty sezon. Mistrzostwa, rozgrywki pucharowe itp. zajmują przecież znaczną część sezonu. A na przyszły rok zaplanowano jeszcze kilka imprez międzyzreszeńskich.

W kwietniu mieszkańcy Białogardu zobaczą ciekawy mecz Kolejarz—Gwardia, w czerwcu Kolejarze grać będą z reprezentacją LZS-ów, na wrzesień zaplanowano mecz Kolejarz Koszalin—Kolejarz Lublin (repr. okręgowy). W tym samym miesiącu zobaczymy dwa spotkania Start—LZS, a w miesiącu później Start Koszalin gościć będzie u siebie swych imienników z Gdyni i Zielonej Góry.



Liczymy też, że będziemy świadkami spotkań międzyokręgowych. Dotychczas jednak nie wiadomo kto będzie przeciwnikiem naszej jedynostki, gdyż SPN nie ustaliła jeszcze swego kalendarza, wy stawiając cierpliwość miłośników piłkarstwa na niełatwą próbę

## Boks

**PIĘŚCIARZE** powracają do stosowanej ongiś z dużym powodzeniem formy pracy — do „I kroków” i turniejów klasyfikacyjnych.



Obok nich, a będzie ich wcale nie mało, już 20 lutego zobaczymy mecz międzyokręgowy w Koszalin—Szczecin. W dwa miesiące później nasza reprezentacja zmierzy się z silnym zespołem woj. poznańskiego, w czerwcu — z dziesiątką miast Łodzi, a w październiku — z Bydgoszczą. Te terminy wskazują wyraźnie, że pięściarze koszalińscy będą musieli pracować bez wytchnienia przez cały rok. Nie można przecież zapominać o mistrzostwach indywidualnych i drużynowych, no i o wspomnianych już turniejach i „I krokach”.

Ponadto, we wrześniu zespół Budowlanych walczyć będzie ze Startem, a w październiku — Kolejarz spotka się z LZS-owcami. Sezon naprawdę obiecujący.

## Siatkówka

**W PRZECIWIENSTWIE** do bokserów, siatkarze nie mają szczęścia do spotkań międzyokręgowych. Nie było ich w tym roku — nie zaplanowano i na następny. Zreszeń organizują więc szereg imprez lokalnych. I tak, w marcu zobaczymy spotkanie reprezentacji wojewódzkich LZS — Kolejarz, w kwietniu trójmecz LZS — Zryw — Start, następnie trójmecz Zryw — Oświata — Rolnictwo (drużyny szkolne), w lipcu jeszcze jeden trójmecz, tym razem z udziałem LZS-ów, Startu i Budowlanych, potem trójmecz Kolejarzy z Białogardem, Wałczą i Świdwiną. W listopadzie zostanie rozegrane spotkanie Sparta — Kolejarz, zaś od lutego do kwietnia Zryw projektuje rozegranie spotkań ze swymi imiennikami ze Szczecina, Poznania, Zielonej Góry i Gdańska.

Najpoważniejszą imprezą siatkarzy będzie ich udział w grach o Puchar Ziem Nadbałtyckich i Nadodrzańskich.

## Koszykówka

**W PODOBNEJ** sytuacji są koszykarze. Ich ostatnie zwycięstwo nad reprezentacją Szczecina przyszło widocznie za późno, skoro nie zarezerwowano żadnego terminu na spotkanie międzyokręgowie. Sekcja koszykówki WKKF powinna zastanowić się nad możliwościami naprawy tego błędu. Koszykarze będą co prawda startowali w zawodach „siedmiu województw”, ale ta wielka impreza nie zapewni luk w ich sezonie.

I w tej dyscyplinie, podobnie jak w piłce siatkowej, sytuację ratują zreszeń. W „Dniu Kolejarza” zostanie przeprowadzony turniej drużyny ZS Kolejarz z Wałczą, Słupską i Białogardem, Kolejarze w grudniu wystąpią przeciw LZS. Wcześniej, bo w kwietniu zobaczymy trójmecz LZS — Start — Budowlani. W miesiącu później zostanie przeprowadzony drugi trójmecz z udziałem drużyny Oświata, Zrywu i szkół rolniczych.



Sezon rozpoczyna jednak Zryw, który na luty zaprosił do siebie zespół Zrywu ze Szczecina.

## Szermierka

**T**A zaniedbana dotąd dyscyplina zyskuje coraz bardziej na popularności. Sukces koszalińskich szermierzy wjeżdżających na mistrzostwach zreszeńskich w Przemysłu pozwala wierzyć, że właśnie LZS-y będą przodowały u nas w pracy nad rozwojem tej gałęzi sportu. Domysły potwierdzają pozycje w Jednolitym Kalendarzu. Poza mistrzostwa mi, organizatorem pozostałych imprez będzie zreszeń LZS. W styczniu i lutym szermierze LZS przeprowadzą pokazówki w Szczecinku, Drawsku, Kołobrzegu i Białogardzie, w styczniu i w czerwcu zorganizują pierwsze kroki szermiercze, mają też doprowadzić do skutku planowany od dawna mecz z gdynską Flotą. W listopadzie odbędzie się ponadto mecz pomiędzy dwoma najsilniejszymi w tej gałęzi sportu w naszym województwie zreszeńkami — LZS i Gwardią.

## Lekkoatletyka

**LEKKOATLECI** wystartują już w styczniu. Występy ich zainaugurują Budowlani, organizując zreszeńowe mistrzostwa w kołobrzesckiej hali. W lutym o tytuły mistrzów walczyć będą zawodnicy Zrywu.

Największe nasilenie imprez międzyzreszeńskich nastąpi oczywiście w miesiącach letnich. W kwietniu odbędzie się trójmecz LZS — Start — Zryw, zaś w maju trójmecz: Oświata — Zryw — Rolnictwo.

W tym samym miesiącu LZS-owcy projektują rozegranie zawodów z udziałem reprezentantów woj. woj. łódzkiego, olsztyńskiego i bydgoskiego.

W czerwcu lekkoatleci Kolejarza wystąpią w atrakcyjnych zawodach Koszalin — Szczecin — Gdańsk, w lipcu zobaczymy tradycyjny już mecz Miasto — Wieś w obszarze wojewódzkiej. Również w lipcu Startowcy zorganizują spotkanie Koszalin — Gdańsk, a we wrześniu Kolejarze spotkają się na stadionie Białogardzkim z reprezentacją wojewódzką LZS.

Naszych lekkoatletów czeka już ponadto dwie imprezy ogólnokrajowe: walka o Puchar Ziem Nadbałtyckich i Nadodrzańskich we Wrocławiu oraz w Opolu o Puchar Miast.

## Pływanie

**PŁYWACTWO** rozpoczyna się nadto długą listą dyscyplin zaniedbanych. Postawiliśmy je jednak nawet przed dość popularnym tenisem stołowym, gdyż kalendarz sportowy przewiduje w następnym roku znaczne ożywienie tego sportu. Budowlani i Start porozumiewali się w sprawie zorganizowania spotkania towarzyskiego (17 lipca), większość zreszeń przeprowadzi mistrzostwa. Pływakowie czekają też „próby bicia rekordów życiowych” i zawody masowe.

Pod adresem zreszeń mamy tutaj uwagę, aby nie przesuwali terminów tych imprez na koniec roku, gdyż z braku krytych basenów imprezy w późnym terminie spełzną na niczym, albo będą bardzo kosztowne (przejazd zawodników do Stargardu) itp.

## Tenis stołowy

**W** MARCU będziemy świadkami spotkania Budowlani — Start, w tym samym miesiącu LZS-y organizują spotkanie zreszeńowe — Koszalin—Olsztyn (rewanż w grudniu). W listopadzie LZS-owcy stoczą dwa pojedynki z między-

scowymi rywalami — Startem i Spartą. Sezon rozpocznie in teresująco zapowiadający się mecz Koszalin—Szczecin, który ma się odbyć już w połowie lutego. W tej dyscyplinie notujemy duże ożywienie, jeśli chodzi o turnieje klasyfikacyjne, co powinno przynieść podniesienie ogólnego poziomu naszych ping-pongistów

## Tenis

**TENISISCI** są ambitni. „Jak nic, to nic, a jak już się zdecydować, to...” na organizację zawodów międzywojewódzkich. I to z udziałem reprezentacji siedmiu okręgów. Przygotowanie takiej imprezy, jaką będą rozgrywki o Puchar Ziem Nadbałtyckich i Nadodrzańskich nie będzie rzeczą łatwą. Tym lepiej jednak dla działaczy. Nie wątpiłby tenisem zainteresować się koszaliński MKKF i po woła do życia sekcję społeczną, która zajmie się przygotowaniem do zawodów. Pracy będzie niemało. Przygotowanie kortów, a zwłaszcza naszej reprezentacji do trudnych spotkań powinno jednak przynieść w rezultacie koszalińskiemu tenisowi nie tylko nowych zwolenników wśród młodzieży, ale i wśród działaczy sportowych.

Poza tą imprezą sezon zapowiada się jednak ubogo. Jeden mecz zreszeńowy: Start — Budowlani w czerwcu i we wrześniu.

## Sporty zimowe

**S**PORTY zimowe zajmują bardzo nie wiele miejsca w kalendarzu: łyżwiarzy Budowlanych czekają mistrzostwa w jeździe szybkiej, zaś LZS-owców mistrzostwa w jeździe szybkiej i figurowej. Narciarze, obok bie-

gów patrolowych, mają zaplanowane mistrzostwa — wciśnięte zreszeń „na siłę”. Imprez organizowanych z inicjatywą zreszeń nie możemy się w dalszym ciągu doczekać. O hokeistach ani słowa. Za powiadana od dawna klasa A jest jeszcze w powijakach. Sprawa przeprowadzenia mistrzostw z prawdziwego zdarzenia najprawdopodobniej zostanie rozwiązana w niedalekiej przyszłości. Tak przynajmniej pocieszają się hokeiści.

## Sporty wodne

**R**USZY kajakarstwo. Budowlani i Zryw przeprowadzą mistrzostwa zreszeńowe, Kolejarze zamierzają w lipcu zorganizować spływy wodami województwa koszalińskiego, w sierpniu spływ z Wałczą do Kołobrzegu i ze Stunsku do Ustki.

W kalendarzu nie uwzględniono żeglarzy. I tu oczekujemy więcej inicjatyw od kół LPZ, które powinny zatroszczyć się o dostarczenie swym członkom-żeglarzom atrakcyjnych zawodów.

## Szachy

**T**A popularna i ciesząca się dużym zainteresowaniem społeczeństwa dyscyplina nie znalazła uznania w oczach działaczy. Mecz Budowlani — Start i turniej klasyfikacyjny — oto główne pozycje kalendarza. Oczywiście dojdą do nich mistrzostwa województwa seniorów i juniorów, Kolejarze ze Słupska wystąpią w półfinałach mistrzostw Polski, ale chcielibyśmy widzieć też turnieje klasyfikacyjne, spotkania zreszeńowe, słowem imprezy, które cieszą się największą popularnością i przyciągają nowych ludzi.



## „Kopciuszkii”

**TRUDNO** nazwać inaczej pozostałe dyscypliny sportu, uwidocznione w kalendarzu. Spójrzmy zreszeń na poniższy wykaz:

**strzelectwo:** LZS-y zaprojektowały trzy spotkania: z Gwardią, Startem i Zrywem;

**gimnastyka** — po tegorocznych mistrzostwach oczekiwaliśmy ożywienia sekcji tej gałęzi sportu. Zawiedliśmy się srode. Ze i w następnym roku nie będzie dużo lepiej widać jasno z kalendarza. Jedynie Kolejarze w dniu 13. IX. wystąpią z pokazem gimnastyki przyrządowej i akrobatycznej;

**karate** — raid Kolejarzy we wrześniu oraz mistrzostwa Gwardii i Startu;

**podnoszenie ciężarów** — mistrzostwa Gwardii i LZS-ów;

**zapasy** — jak wyżej;

**hokej na trawie** — zawody powiatowe i towarzyskie spotkania pomiędzy zespołami wjeżdżającymi;

**łucznictwo** — mistrzostwa zreszeńowe.

## Przeglądamy tabele lekkoatletyczne

KULA	
R. O. Młynarczyk Kol.	1954 r. — 10,81
Przec. ub. r.	— 1,350
Przec. br.	— 9,813
Młynarczyk Kol.	— 10,81
Borowiec LZS	— 10,25
Surus Kol.	— 10,22
Nowiska Zryw	— 9,93
Matysa SKS	— 9,27
Nagiel Sp.	— 9,26
Matysa SKS	— 9,25
Trąbczyńska Zryw	— 9,18
Wawer Sp.	— 9,06
Plaacka Gw.	— 8,72

DYSK	
R. O. Sołek Bud. 1952 r.	— 34,27
Przec. ub. r.	— 28,280
Przec. br.	— 27,372
Młynarczyk Kol.	— 31,93
Borowiec LZS	— 29,92
Surus Kol.	— 28,85
Mardofel Start	— 27,12
Czaplewska Zryw	— 27,11
Trąbczyńska Zryw	— 26,32
Nagiel Sp.	— 26,38
Ręczmień LZS	— 26,22
Kaczmarek SKS	— 24,95
Borkowska Zryw	— 24,59

OSZCZEP	
R. O. Młynarczyk Kol.	1954 r. — 35,53
Przec. ub. r.	— 24,649
Przec. br.	— 24,649
Młynarczyk Kol.	— 35,53
Nadstawna Sp.	— 28,38
Matysa SKS	— 27,73
Surus Kol.	— 24,70
Leonowicz LZS	— 24,45
Haromin Sp.	— 22,75
Niczyporuk Kol.	— 22,50
Rydzińska SKS	— 21,80
Radecka Kol.	— 21,83
Mardofel SKS	— 21,22

GRANAT	
R. O. Surus Kol. 1953 r.	— 41,35
Przec. ub. r.	— 35,786
Przec. br.	— 33,987
Surus Kol.	— 40,13
Młynarczyk Kol.	— 36,50
Krulasik LZS	— 35,98
Niczyporuk Kol.	— 34,66
Nagiel Sp.	— 32,60
Grzeszkowiak LZS	— 32,62
Oczgińska Zryw	— 32,48
Nowakowska Kol.	— 32,40
Walkowiak LZS	— 31,70
Frajer Kol.	— 31,20

**Zdobywajcie SPO!**